

Ceny prenumeraty

we Lwowie

bez doręczenia do do-

mu miesięcznie . . . zł. 5-00

z dostawą do domu . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30

za granicą. zł. 8-00

Numer pojedynczy we

Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzymiejstowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Groźne miny a „rzeczywista rzeczywistość”.

Jeszcze raz Traktat wersalski został „uratowany”! Użycie cudzysłowu jest tu niezbędne, gdyż dopiero rozwój wydarzeń w „rzeczywistej rzeczywistości” wykaże, o ile odpowiadać będą one teoretycznej, dyplomatycznej obrobie art. 5-go Traktatu wersalskiego, podjętej przez Francję i Anglię w odpowiedzi na memorandum niemieckie w sprawie „dozbrojenia”.

Teoretycznie front francusko-angielski jest w tej sprawie niewątpliwie wspólny. „Nie, nigdy, nie, niemożliwe!” — te patetyczne zapewnienia premiera francuskiego przed komisją parlamentarną, zostały mniej patetycznie wprowadzone ale rzeczowo niewątpliwie tak samo silnie podtrzymane przez notę angielską, senator zaś amerykański p. Reed dodał otuchy p. Herriot’owi oświadczeniem, że U. S. A. w zamian... za życzliwe stanowisko Francji wobec polityki Hoover’a na Dalekim Wschodzie, skłonna jest również przyłączyć się do frontu parysko-londyńskiego. Wreszcie pod wpływem tych wydarzeń, także „il Duce” ze zwykłą mu gęstością w akomodowaniu się do wytworzonych sytuacji, polecił p. Grandi’emu lekko zmoderować proniemieckie stanowisko włoskie i złożyć w Foreign Office oświadczenie, iż Włochy solidaryzują się z notą angielską.

Niemcy wydają się być tedy w tej chwili widocznie osamotnione w swych „dozbrojeniowych” zapędach. Jeszcze raz Europa zachodnia zdobyła się na jaką taką solidarność w odparciu roszczeń niemieckich, jeszcze raz wspomnienie wojennej „entente cordiale” ożywiło się bladym rumieńcem.

Czy na długo? Czy już najbliższe dni nie przywrócą „normalnego” stanu, którym jest stałe od chwili zniesienia okupacji Nadrenji — likwidowanie Traktatu wersalskiego?

Niemcy, wysyłając do Paryża żądanie równouprawnienia w „dozbrojeniu”, nie ograniczyli się do kroku dyplomatycznego. Poparli go bardzo konkretnie inauguracją budowy nowego olbrzyma morskiego, zarządzeniem, całkującym wszystkie odrębnie dotychczas działające organizacje przysposobienia wojskowego i podporządkowując im ministerstwu Reichswehry w osobie generalnego „kuratora”, wreszcie manewrami, na nieznana dotychczas po wojnie skalę, tuż nad granicą Polski, w obecności attaches wojskowych obcych mocarstw, prócz... francuskich, czeskich i polskich...

Odpowiedzią zaś dyplomatyczną na wspólny front dawnych aliantów było zwołanie posiedzenia prezydium konferencji rozbrojeniowej, w którym Niemcy nie uczestniczyli.

Jak zachowują się „żandarmi Traktatu wersalskiego” (tak prasa niemiecka nazywa Anglię i Francję) wobec reakcji niemieckiej na odpowiedzi z Paryża i Londynu?

Nota angielska, jak wiadomo, została furtką, z której Niemcy z pewnością nie omieszkają skorzystać. Ta furtka ma być — oczywiście — Liga Narodów, której sesja się rozpoczyna

właśnie, a podczas której autorowie groźnych not niewątpliwie będą się starali p. v. Neurath’a pozyskać dla dalszej „współpracy nad dziełem pokoju europejskiego”. Umożliwienie tej współpracy nastąpić ma w formie, proponowanej przez Anglię, „konferencji rozbrojeniowej”, która, aby Niemców „obłaskawić”, ma usunąć „nierówność” zbrojeń. Według tego planu mianoby

zawrzeć układ o pięcioletniej redukcji zbrojeń. Po tej piątylecie, konwencja miałyby podlegać rewizji w tym sensie, aby rewizja ta stanowiła dalszy etap w wyrównaniu różnic między stanem zbrojeń u „zwycięzonych” i „zwycięzców”... Za cenę tego bardzo realnego ustępstwa, w istocie sprzecznego z duchem groźnej noty angielskiej, Niemcy musiałyby zgodzić się na dal-

szy swój współdział w pracach konferencji rozbrojeniowej.

Jeśli plan taki istotnie miał być przez Anglię w Genewie wysunięty i uzyskać aprobatę Francji — wówczas wiedzielibyśmy już dokładnie, jaki istotny walor miały marsowe miny dyplomatycznych not francuskich i angielskich, skierowanych do Berlina.

=□=

Wielka karta swobód adwokatury.

Przemówienie min. Michałowskiego na zebraniu Koła Adwokatów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G) Dnia 22 bm. o godz. 9 wieczorem odbyło się zebranie Koła Adwokatów Republiki Polskiej, na którym adwokaci Fr. Paschalski i M. Etzinger wygłosili przemówienia na temat nowego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju adwokatury.

Zabrał również głos minister sprawiedliwości Michałowski, oświadczając m. in.:

Przeżywamy ważny przełomowy moment w życiu palestry polskiej.

Z dniem 1 listopada br. nowe polskie jednolite dla całego Państwa prawo o ustroju adwokatury uzyska moc obowiązującą.

Jest to data ważna nie tylko dla Was, Panowie, ale i dla całego życia państwowego, każde bowiem z myśli polskiej powstające prawo oznacza usuwanie resztek państw zaborczych, każdy akt unifikacji prawnej jest jednocześnie aktem konsolidacji państwowej i społecznej.

Objęcie całej adwokatury polskiej ramami jednego ustroju jest jednym więcej z objawów wewnętrznego zespolenia struktury państwowej.

Z tego poglądu płynęły moje dążenia do zrealizowania dzieła zjednoczenia całej polskiej adwokatury. Droga nie była łatwa. Liczne trudności wynikały bądź z rozbieżności pojęć, bądź z istniejących jeszcze różnic dzielnicowych, bądź wreszcie z odmiennych poglądów na stosunek samorządu stanowego do całokształtu życia państwowego.

Trzeba było dłuższego czasu, cierpliwego wysiłku, dobrej woli i lojalnej chęci porozumienia, aby wreszcie poprzez wszystkie przeszkody dotrzeć do upragnionego celu. Niechaj wolno mi będzie na tem miejscu podnieść z całym uznaniem zasługi, jakie w tem dziele przypadają Kołu Adwokatów Rzplitej Polskiej w osobach członków jego Zarządu Głównego.

Staraliśmy się nowe urządzenie adwokatury polskiej oprzeć na tych podstawach, które dzisiaj w wielkich demokracjach Zachodu uważane są za rękojmię wszechstronnie pożytecznego działania palestry. Poszliśmy dalej w rozwinięciu autonomii adwokackiej, niż większość prawodawstw europejskich, licząc się przytem nie tylko z zasadami prawa pisanego, lecz

również i z tradycją.

Główną zasadą ustroju jest demokratyczny, czynnik wyborczy, ujawniający się w szerokiej podstawie watnych zgromadzeń adwokackich, z których początek swój biorą Rady adwokackie i sądy dyscyplinarne aż do Naczelnej Rady Adwokackiej.

To też nie wdając się w szczegóły nowo powstającego ustroju, stwierdzam z całym spokojem i stanowczością, że w nowym prawie ustrojowym, opartem na zasadzie samostanowienia, adwokatura posiada swą wielką kartę swobód.

Stużyć ona będzie nie tylko ku jej pożytkowi, ale i ku wytworzeniu takiej harmonii między życiem stanowym a życiem państwowym, która zapewni obustronny tych dwóch czynników pożytek i chwałę.

Wierzę, że nowe prawo, skupiając koło siebie adwokatów, zastrzeżenie wszelkie różnice dzielnicowe, wytwarzając jednolity typ polskiego adwokata o wysokim poziomie moralnym i zawodowym, a co najważniejsze, o głębokim i mądrym poczuciu państwowym.

Zjazd dyrektorów kolei.

Warszawa, 22 września. (PAT.) Dnia 22 bm. rozpoczęła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja dyrektorów kolei, pod przewodnictwem ministra Butkiewicza.

W konferencji tej udział biorą również wiceministrowie komunikacji Czapski i Gallo, oraz dyrektorowie departamentów i dyrektorowie biur.

Konferencja rozpoczęła min. Butkiewicz, podkreślając konieczność prowadzenia gospodarki jak najbardziej planowej, i przestrzegania zasad oszczędnościowych w związku ze zbliżającym się okresem zimowym, a więc najcięższymi miesiącami dla kolei. Po zatem minister poświęcił część przemówienia zmarłemu niedawno dyrektorowi kolei w Katowicach śp. inż. Niebieszczanowskiemu. Pamięć zmarłego obecni uczcili powstaniem.

Na konferencji poruszone zostały sprawy bieżącej gospodarki kolejowej, referowane przez poszczególnych dyrektorów kolei.

Nawrót do średniowiecza. W niemieckiej szkole wolno bić dzieci.

Hamburg, 22 września. (PAT.) Właśnie w Hamburgu wydały rozporządzenie, dopuszczające kary cielesne w szkołach w wypadkach stałego kłamstwa i lenistwa lub nieposłuszeństwa, powtarzającej się ucieczki ze szkoły lub nieuczciwości.

Uderzenia w głowę są niedozwolone.

Każda kara cielesna musi być zanotowana w specjalnym dzienniku.

Mandżuko grozi mocarstwom

Tokio, 22 września. (PAT.) Korespondent dziennika „Asahi” donosi z Czang Czungu, że minister spraw zagranicznych nowego państwa mandżurskiego miał oświadczyć, że republika Mandżuko zwróci się niebawem do mocarstw o uznanie nowego państwa w terminie 6-miesięcznym.

Na wypadek odmowy ze strony mocarstw, Mandżuko zakwestjonuje prawa, nabyte przez mocarstwa w Mandżurji przed utworzeniem nowego państwa.

W Tokio naogół nie dają wiary tego rodzaju oświadczeniu.

=○=

Pomnik powstańców śląskich.



W Bogucicach na Górnym Śląsku wzniesiono piękny pomnik 35 powstańcom, poległym w walkach o wolność. — Ilustracja nasza przedstawia przemawiającego podczas uroczystości odsłonięcia pomnika wojewodę Grażyńskiego.

IDZIE ZIMA — PRZEMYCAJA FUTRA.

Wilno, 22 września. (PAT.) W ostatnich miesiącach na pograniczu polsko-litewskim zatrzymano kilkunastu przemytników z towarami wartości 35.000 zł. W związku ze zbliżającą się zimą, wzmożł się znacznie przemyt futer.

EKSPLOZJA GRANATU Z CZASÓW WIELKIEJ WOJNY.

Brzeżany 22 września. Onegdaj wydarzył się w Nieczyszczowie ponowny wypadek eksplozji granatu, pochodzącego z czasów wojny światowej. Ofiarą wypadku padł 11-letni chłopiec Michał Kułyma, który bawiąc się na strychu w ukryciu przed rodzicami znalezionym granatem, spowodował jego eksplozję. W stanie beznadziejnym odwieziono chłopca do szpitala w Brzeżanach.

MODRZEWIE UCIERPIAŁY ZA LEŚNICZEGO.

Brzeżany. 22 bm. Nieznani sprawcy wyrabiali onegdaj w rawirze leśnym Sokolica w obrębie gminy Sarańczuki 425 sztuk siedmioletnich modrzewi, na szkodę zarządu dóbr Raj, wartości przeszło 2.000 zł. Sprawca wycięte drzewka zostawił na miejscu, nie ruszając ani jednej sztuki. Istnieje podejrzenie, że czynu tego dokonano z zemsty wobec osoby leśniczego.

BEZBRONNY CZŁOWIEK PORZNIĘTY NOŻAMI.

Stanisławów. 22 września. W Borynie pow. Stanisławów podczas zabawy w miejscowej „Proświecie” doszło do sprzeczki między kilku osobnikami. Osobnicy ci wyszli z lokalu na drogę, poczem jeden z nich, niejaki Partynka, chwycił wpół swego przeciwnika Fedia Dziungę, silnie go trzymając. Wówczas dwaj bracia Tka czowscy rzucili się na Dziungę i formalnie porznięli go nożami, tak, że poniosł on śmierć na miejscu. Następnie ci sami sprawcy ciężko poranili nożami niejakiego Nykołę Dziungę. Dochodzenia w toku.

Heine-Medina grasuje na Śląsku. Z Wrocławia donosi PAT. Choroba dziecięca Heine-Medina pojawiła się ostatnio także w Wrocławiu, a ponieważ przybrała w niektórych okolicach groźne rozmiary, zamknięto na razie na okres trzech tygodni dwie szkoły powszechne.

Kandydat na następcę hr. Graviny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G). Donoszą z Genewy: Sprawa następstwa po zmarłym Wysokim Komisarzu Ligi Narodów. hr. Graviny stanowi przedmiot rozmów w łonie sekretariatu generalnego Ligi Narodów.

Według pogłosek, największe szanse na zajęcie placówki gdańskiej posiada Rostig, duński członek sekre-

tarjatu Ligi. Sprawa ta wejdzie pod obrady na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi.

Gdyby nie udało się uzgodnić w tym względzie stanowisk państw zainteresowanych, p. Rostig objąłby stanowisko W. Komisarza w Gdańsku prowizorycznie, do czasu ustanowienia definitywnie komisarza.

Powszechnej służby wojskowej żąda bawarski związek żołnierzy.

Berlin, 22 września. (PAT.) Bawarski związek żołnierzy frontowych zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych Gayla z wnioskiem domagającym się rozpisania plebiscytu w sprawie odbudowy armii niemieckiej na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Celem plebiscytu jest ogłoszenie ustawy, na podstawie której ważność piątej części traktatu wersalskiego ma zostać formalnie uchylona, zaś odbu-

dowa armii niemieckiej przeprowadzona będzie na podstawie powszechnego obowiązku służby wojskowej w jak najszerszym zakresie. Równocześnie wydane mają być zarządzenia, celem uzbrojenia i wyekwipowania tej nowej armii.

Ustawa nosić ma nazwę „Nowa ustawa o sile zbrojnej”. Wnioskodawcy zapowiadają przedłożenie listy zawierającej kilka tysięcy podpisów celem poparcia tego wniosku.

Królowa Holandji w parlamencie. Próby demonstracji komunistycznych.

Haga, 22 września. (PAT.) Królowa otworzyła sesję parlamentu, wygłaszając mowę tronową.

W mowie tej królowa oświadczyła, że Holandia pragnie się przyczynić do podniesienia międzynarodowego obrotu handlowego drogą traktatów, będących wyrazem szerszych pojęć. Równocześnie jednak podkreśliła królowa konieczność dalszych zarządzeń dla zapobieżenia upadku produkcji. Dalej zapowiada królowa energiczne zarządzenia oszczędnościowe, zarów-

no w budżecie holenderskim, jak i w budżecie Indji holenderskich.

Po wygłoszeniu mowy, gdy senatorowie i posłowie wznosili zwykle okrzyki na cześć królowej, dwaj posłowie komunistyczni próbowali zakłócić porządek okrzykami antymonarchistycznymi.

Spowodowało to spontaniczne odśpiewanie przez zebranych posłów hymnu narodowego, który w innych latach grany był jedynie przed wejściem królowej na salę.

Bomby w koszyku z owocami

Białogród. 22-go września. (PAT.) Wczoraj rano policja wykryła w przedziale wagonu trzeciej klasy pociągu idącego do Białogrodu dwie bomby pochodzenia bułgarskiego, umieszczone w koszyku z owocami.

Każda z tych bomb napełniona była materiałem wybuchowym w ilości 1 kg. i zaopatrzona w mechanizm zegarowy.

Sledztwo wykryło w pociągu podejrzanego osobnika, którego tożsamość

udało się ustalić. Jest to Ratselowicz, pochodzący z Borow. Po dokonaniu licznych przestępstw w swym rodzinnym mieście, uciekł on do Bułgarii.

Znaleziono przy nim rewolwer, naboje, granaty ręczne i instrukcje promacedońskiej organizacji rewolucyjnej. Przyznał się on do tego, że maszynę piekielną otrzymał w Sofii od Iwana Doszewa. Przekroczył on następnie granicę i złożył bomby w koszyku, pozostawiając go w pociągu.

Bitwa bezrobotnych z policją na ulicach Liverpoolu.

Liverpool. 22 września. (PAT.) Odbywały się tu wczoraj wieczorem demonstracje bezrobotnych, które zakończyły się poważnymi zaburzeniami.

Kilkutysięczny tłum bezrobotnych dwukrotnie staczał formalną bitwę z konną i pieszą policją. Około 40 osób zostało rannych, również 1 inspektor policji. Wiele sklepów zostało zdemolowanych. Dokonano około 50 aresztowań.

Dopiero około północy nastąpiło częściowe uspokojenie, lecz wrzenie w mieście trwa nadal.

W sobotę i w niedzielę miały miejsce również poważne zaburzenia w pobliżu Birkenhead. Cały okręg Liverpoolski jest obecnie terenem ciągłych zaburzeń bezrobotnych, których postawa staje się z dnia na dzień bardziej rozpaczliwa i groźna.

Liverpool liczy wśród warstw robotniczych 40 proc. bezrobotnych. W Liverpoolu i kilku sąsiednich miastach fabrycznych liczba bezrobotnych dochodzi do pół miliona.

==○==

ZJAZD ZWIĄZKU MISYJNEGO.

Warszawa. 22 września. (PAT.) W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólnokrajowy zjazd Związku misyjnego duchowieństwa, zorganizowany z inicjatywy i za aprobatą prezesa związku księdza biskupa Nowowiejskiego z Płocka.

==○==

DELEGAT PATRIARCHY PRAWOSŁAWNEGO

Warszawa. 22 września. (PAT.) — Przybył z Grecji do Warszawy archimandryta Kanadzajitis, mianowany przez patriarchę prawosławnego w Konstantynopolu delegatem patriarchy przy cerkwi prawosławnej w Polsce na miejsce odwołanego w swoim czasie biskupa Zotosa.

Pogłoski o zmianie gabinetu we Francji.

Paryż, 22 września. (PAT.) Według „Le Petit Bleu” po wyborach do senatu francuskiego ma nastąpić zmiana gabinetu. Niewiadomo dotychczas, przy jakich okolicznościach ma dojść do tego, a przynajmniej nic o tem nie wspominają.

Premierem przyszłego gabinetu miałby zostać Chaumet. Herriot pozostałby nadal ministrem spraw zagran. La val przejdzie do sprawiedliwości, Tardieu otrzymać ma tekę ministra wojny, Petri kolonje, G. Marti pełnić ma w dalszym ciągu funkcje ministra finansów.

Według pogłosek z innych źródeł b. prezydent republiki Doumergue, którego wybór do senatu ma być zapewnio-ny stanąłby na czele przyszłego rządu przyczem tekę ministra spraw zagranicznych zachowałby w dalszym ciągu Herriot.

Dlaczego Herriot wrócił do Paryża?

Paryż, 22 września. (PAT.) Pertinax donosi z Genewy, że Herriot odwołał wrażenie, iż

sprawa rozbrojeniowa w Genewie znajduje się obecnie w stanie zupełnego chaosu.

Ponieważ tendencje i idee przewodnie nie zaznacza się wyraźnie przed upływem kilku dni. Herriot postanowił wrócić do Paryża.

Rozmowy z sekretarzem stanu min. spraw zagran. W. Brytanji Simonem, mogły wprowadzić być bardzo owocne albowiem Herriot wcześniej czy później będzie musiał skłonić reprezentanta rządu angielskiego do sprecyzowania stanowiska Londynu w sprawie jak najdalej idącego wyrównania zbrojeń, jednak w obozie francuskim góruje przeświadczenie, że wymiane poglądów w tej sprawie należy raczej odłożyć do przyszłego tygodnia.

Z rozmów, jakie min. Simon w końcu bież. tygodnia będzie prowadził z min. spr. zagr. Neurathem, Francuzi mało sobie obiecują. Reprezentanci Niemiec bowiem sparaliżowani są przez kampanję wyborczą, która przećgnie się do dnia 6 listopada.

Dlatego Herriot oznajmił swemu koledze angielskiemu, że byłoby raczej wskazane odłożyć rozmowy na późniejszej.

38 TYS. NOWYCH BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 22 września. (PAT.) Według wykazu urzędu pośrednictwa pracy, w pierwszej połowie września br. ilość bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła w Niemczech 5.261.000. W tym okresie ilość bezrobotnych w porównaniu ze stanem z końca ubiegłego miesiąca wzrosła o 38 tysięcy.

STRAJK POWSZECHNY W CORDOBIE.

Cordoba. 22 września. (PAT.) Trwający tu od kilku dni strajk powszechny zaostrzył się. Wczoraj aresztowano członków komitetu Syndykatu metalowców. Większość sklepów jest zamknięta. Na jezdniach porzucano gwoździe w celu utrudnienia komunikacji samochodowej. Według oświadczenia gubernatora odpowiedzialność za strajk ponoszą komuniści.

NA MARTWYM PUNKCIE.

Manchester. 22 września. (PAT.) — Rokowania między pracodawcami i robotnikami przemysłu bawełnianego stanęły na martwym punkcie. Zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i robotników nie zdają się ujawniać zamiaru odstąpienia od ich pierwotnych stanowisk w kwestii płac.

SUKCES KONWERSJI RENT.

Paryż. 22 września. (PAT.) Według ostatnich informacji z Paryża i okolicy, operacje konwersji rent osiągnęły znaczne powodzenie.

Sytuacja w Zagłębiu naftowym.

Borysław, 22 września. Dziś o godz. 12 w południe wszystkie tak wielkie, jak i małe przedsiębiorstwa naftowe, były już w pełnym ruchu, jak również tłocznie firmy Petrolea, które prace podjęły już o godz. 7 rano.

49 małych szybów, które nie podpisały umowy zbiorowej, są dotychczas nieczynne, gdyż robotnicy nie zgłosili się do pracy.

Zarządy tych kopalń oświadczyły robotnikom, że nie mogą podpisać umowy zbiorowej, gdyż kopalnie ich produkują zaledwie kilka wagonów ropy miesięcznie i dlatego nie mogą poddać warunkom, jakie nakłada na silniejsze przedsiębiorstwa naftowe umowa zbiorowa.

W razie dalszej absencji, zarządy tych przedsiębiorstw uważać będą za rozwiązany stosunek służbowy z robotnikami i przyjmą na ich miejsce bezrobotnych.

Robotnicze związki zawodowe uważają te kopalnie w dalszym ciągu za objęte strajkiem.

Okręgowy Urząd Górniczy w Drohobyczu

wesłał kierowników ruchu kopalń okręgu drohobyczkiego, aby w celu stwierdzenia, jaki wpływ wywiera dłuższa przerwa w eksploatacji otworów świdrowych, zwłaszcza zawodniących, na ich zdolność produkcyjną, oraz w celu uzyskania danych dla ustalenia racjonalnej metody eksploatacji złóż ropy, sporządzili w czasie stójki, spowodowanej strajkiem robotniczym, jak i bezzwłocznie po ponownym podjęciu ruchu, badania nad zachowaniem się ropy i wody w poszczególnych otworach świdrowych, oraz aby dokonali pomiarów ciśnień złożowych. (PAT).

Lwów, 22 września.

Narady nad utworzeniem organiza-

cji obejmującej całokształt wywozu produktów naftowych za granicę,

trwają nadal. Od wczoraj bierze w nich udział naczelnik wydziału naftowego w min. przemysłu i handlu inż. H. Friedberg. Dnia 24 bm. upływa, jak wiadomo, termin utworzenia takiej organizacji w drodze dobrowolnego porozumienia.

W tym też terminie powinno było nastąpić utworzenie rozszerzonego Syndykatu przemysłu naftowego, w którego ramach muszą się znaleźć również i wszystkie rafinerie mniejsze. Rokowania przeprowadzone ostatnio z temi zakładami, dały o tyle pomyślny wynik, że 7 rafinerij niezrzeszonych zgodziło się na przystąpienie do umowy.

==○==

Deszcz popiołu wulkanicznego.

Mendoza, 22 września (PAT.) Niebawa burza huraganowa wyrządziła w okolicach Kordyljerów, szczególnie zaś w prowincjach Mendozy, San Juan i La Rioja, poważne szkody. Wicher powyrywał drzewa z korzeniami, porzywał dachy z domów i zniszczył do szczętu sieci telegraficzne i telefoniczne.

Niesione siła wichru ogromne ilości lekkich substancji wulkanicznych z Kordyljerów zasłaniały zupełnie horyzont. W bardzo wielu miejscowościach panowała przez kilka godzin zupełna ciemność. Prawdziwy deszcz popiołu spadł w kilkunastu miastach prowincji San Juan, pokrywając ulice i dachy domów warstwą grubości centymetra. Ofiar w ludziach nie było.

Przyjaciel króla Albanii na szubienicy.

Warszawa, 22 września. Do Białogrodu donoszą z Albanii, że proces przeciwko 49-ciu inteligentom albańskim, rozpoczęty 3 września br. skończył się skazaniem siedmiu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie, a 14-u na dożywotnie więzienie, od 15 do 16 lat i od 1 do 3 lat więzienia.

Miedzy skazanymi na śmierć znajduje się Muharem Hamzarai, bogaty ziemianin, przyjaciel osobisty króla Zoghu. Na 3-letnie więzienie skazano także wiceprezesa rady państwowej, p. Kosta Džekeresi, 14-u niewinnych.

Z DNIA.

RADA MIN. ZBIERA SIĘ NA POSIEDZENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G) Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w bieżącym tygodniu. Na posiedzeniu tem załatwiony ma być szereg spraw bieżących mniejszej wagi. P. premier Prystor powróci do Warszawy prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

ODZNACZENIE PROFESORA UJK. DR. L. CHWISTKA.

Lwów, 22 września. Dzisiejszy Monitor Polski przynosi nową listę odznaczeń Krzyżami Niepodległości. — Wśród odznaczonych Krzyżem Niepodległości znajduje się prof. UJK. dr. Leon Chwistek, wybitny uczony i artysta, współpracownik naszego piśma.

NASTĘPCA DYR. GAŁECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G) Dyrektor departamentu ogólnego w Ministerstwie Komunikacji p. Gałeczki ustąpił ze swego stanowiska. Następcą jego mianowany został naczelnik wydziału polityki komunikacyjnej i koncesyj Jan Zajac. Kierownikiem wydziału polityki komunikacyjnej i koncesyj mianowany został radca Mański.

Z RADY BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G) Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Wł. Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym wysłuchano sprawozdania dyrektora z działalności Banku za pierwszą połowę września br. Jednocześnie uchwalono zamianować urzędnika wydziału kredytowego dyrektora I. Bazylewskiego zastępcą naczelnika wydziału kredytowego dyrektora.

ORYGINALNY PROJEKT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G) Z Moskwy donoszą: Komisariat rolnictwa uchwalili lansować od pewnego czasu w prasie sowieckiej projekt hodowli i eksploatacji psów. Z ogłoszonych zestawień wynika, że w ZSSR jest 25 milionów psów, które według obliczeń statystycznych dostarczyć mogą 5 milionów kg. sierści. Projekt przewiduje organizację 200 gniazd rozrodu psów.

==○==

Niemcy i Włosi na manewrach sowieckich,

Moskwa, 22 września. (PAT.) Na manewrach białoruskiego okręgu wojskowego pod Smoleńskiem obecnych

jest 5-ciu wyższych oficerów Reichswehry i 4 oficerów armii włoskiej, którzy specjalnie przybyli do Rosji.

Zamach na prokuratora Krylenkę? Walka G. P. U. z terrorystami w ambulatorium moskiewskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G) Władze sowieckie aresztowały onegdaj kilkunastu białogwardystów przygotowujących zamach na słynnego prokuratora sowieckiego Krylenkę.

Zamach ten przygotowywali emigranci rosyjscy. Terrorystów odkryto zupełnie przypadkowo. W tych dniach sowiecka straż graniczna przyłapała nieznanego osobnika, który starał się przedostać z Finlandji. Gdy nie chciał zatrzymać się na wezwanie, strażnicy dali do niego ognia. Nieznany osobnik został zabity.

Znaleziono przy nim dokument, stwierdzający, że był to emigrant rosyjski Wołomiński. Znaleziono przy nim również listę terrorystów, którzy mieli zamordować Krylenkę.

Wkrótce udało się GPU. odnaleźć siedlisko terrorystów, które mieściło się w pewnym ambulatorium w Moskwie. Pewnego dnia, podczas zebrania terrorystów, otoczono ów dom. Wywiązała się strzelanina między spiskowcami a GPU, w której 10 spiskowców zostało zabitych a 8 rannych.

Prokurent-defraudant przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G) Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął dziś Józef Owczarek, prokurent Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie.

Na stanowisku tem Owczarek pobierał pensję 1200 zł. miesięcznie i 5000 zł. remuneracji, zajmując odpowiedzialne stanowisko kierownika rachuby.

Owczarkowi nie wystarczyło to hojne uposażenie i systematycznie począł popełniać defraudacje. O gólem zde-fraudował 70.000 zł.

Owczarek odpowiada z wolnej stopy, za kaucją 30.000 zł. Adwokat Mogilnicki w imieniu okradzionej instytucji wnosi powództwo cywilne o zde-fraudowaną sumę.

Garściami rozrzuca srebro.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G) Od kilku dni przebywa w Warszawie bogaty ziemianin z Wileńszczyzny, 75-letni staruszek Z. Chomiński, który budzi sensację w całym mieście.

Wymieniwszy pieniądze na bilon srebrny zatrzymuje się p. Chomiński w rozmaitych punktach miasta i rozrzuca między przechodniów jedno i dwuzłotówki.

Dzisiaj zjawił się taksówką przy ul. Ciepłej, przed bezrobotnymi czekającymi przed biurem pośrednictwa pracy.

Ponieważ znano tu już p. Chomińskiego, w jednej chwili otoczył go wielki tłum. Chomiński stanął na siedzeniu taksówki

kilka razy sięgnął do woreczka z 2-złotówkami i rozrzucił pieniądze między tłum.

Gdy woreczek się opróżnił, Chomiński natychmiast odjechał.

P. Chomiński zapowiedział, że dziś opuści Warszawę, lecz wróci tu w przyszłym tygodniu.

Gdy pytają go dlaczego rozrzuca pieniądze, odpowiada, że ma dobre serce i trochę pieniędzy, a nie może pa-trzeć, że tylu biednych chodzi po świecie.

HENRI BARBUSSE W MOSKWIE.

Moskwa, 22 września. (PAT.) Przybył do Moskwy znany pisarz komunistyczny Henri Barbusse, uroczyste powitany na dworcu przez delegatów Kominternu i Komsomolu oraz przez Maksyma Gorkija.

==○==

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G) Dziś w 13-tym dniu ciągnięcia V Klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 107914.

Po 5000 zł. na nr. 15253 62199 100864 138880 158815.

Po 3000 zł. na nr. 1714 46711 63953 83332 108510 123509.

Po 2000 zł. na nr. 2648 8536 8838 21236 22903 31106 63032 68641 85397 105026 112899 118613 121657 133403 151831.

Po 1000 zł. na nr. 695 717 3861 7140 13493 16716 17527 18966 25671 99056 49105 43690 49657 57198 58122 64871 79239 84280 106733 108163 112002 118824 126643 128941 139531 143768 157276.

Kongres polsko-łotewski.

Warszawa, 22 września. (PAT.) Dzielniejszej "ocy odjeżdża z Warszawy do Rygi delegacja na kongres towarzyszt polsko-łotewskich, który odbędzie się w Rydze w dniach 24 i 25 września.

Delegacja składa się z 20 przedstawicieli sfer politycznych, gospodarczych i społecznych z senatorem Kamienieckim na czele.

O pomnik w Cierlicku.

Mor. Ostrawa, 22 września. (PAT.) Powołany do życia przez ludność polską polsko-czechosłowacki komitet budowy pomnika lotników Żwirki i Wigury, zakupił w Cierlicku teren, na którym zginęli obaj lotnicy. Teren wynosi 1000 mtr. sześć.

Obecnie komitet przystępuje do organizowania zbiórki na budowę pomnika.

Niezależnie od starań ludności polskiej, rozwinął aeroklub w Brnie żywawą akcję celem wzniesienia na miejscu katastrofy pomnika od społeczeństwa czechosłowackiego i wesłał je w płomienie odezwe do składania ofiar na ten cel. Komitet polski nawiąże z aeroklubem bezpośrednie rokowania celem osiągnięcia porozumienia w sprawie budowy pomnika.

Zeppelin przelatuje manifestacyjnie nad gmachem konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 22 września. (PAT.) W chwili, gdy prezydium konferencji rozbrojeniowej dyskutowało po raz pierwszy w nieobecności delegata Niemiec nad kwestią bombardowania powietrznego zjawiał się znany sterowiec Zeppelin, który manifestacyjnie przeleciał tuż nad gmachem konferencji rozbrojeniowej.

Herriot krótko zabawił w Genewie.

Genewa, 22 września. (PAT.) Premier Herriot, który przybył 21 bm. rano do Genewy nie wziął udziału w posiedzeniu prezydium konferencji rozbrojeniowej. Odbysz po południu kilka rozmów.

Herriot zdecydował jeszcze tego samego dnia wieczorem wyjechać do Paryża.

Powróci on do Genewy w południe na otwarcie zgromadzenia Ligi.

Wyjazd Herriota był naogół niespodzianką. W kołach francuskich podkreślają, że Herriot przybył do Genewy jedynie dla zorientowania się w sytuacji. Stwierdziwszy, że prace prezydium toczą się normalnie i że nieobecność Niemiec nie wpłynęła na zmianę programu prac, premier Herriot nie uważał za konieczne uczestniczyć osobiście w obradach prezydium.

Narazie brak programu.

Genewa, 22 września. (PAT.) W uzupełnieniu depeszy o otwarciu posiedzenia prezydium konferencji rozbrojeniowej podajemy następujące szczegóły:

W posiedzeniu tem wzięli udział wszyscy członkowie prezydium z wyjątkiem przedstawiciela Niemiec. Francję reprezentował Paul Boncour, Wielką Brytanię sir John Simon, Polskę generał Burhard Bukacki.

Na początku posiedzenia prezydium zdecydowało odbywać obecnie posiedzenia publicznie, gdy dotychczas były one zawsze poufne.

Następnie przewodniczący Henderson omówił zadania prezydium, oświadczył, że konieczny jest nowy wysiłek w kierunku redukcji zbrojeń i zaznaczył prezydium z faktami, jakie zaszły w okresie wakacji.

W szczególności zakomunikował treść listu Litwinowa o decyzji Sowieców nieprzystania delegatów do komisji technicznych, zanim nie będą powzięte decyzje o charakterze zasadniczym. Dalej Henderson zakomunikował znany list min. Neuratha i odpowiedź, jaką wystosował onegdaj do niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Odpowiedź ta została zaaprobowana przez prezydium, poczem zdecydowano odroczyć wszelką dyskusję na ten temat do chwili nadejścia odpowiedzi rządu niemieckiego.

W dalszym ciągu sprawozdawca konferencji

minister Benesz przedstawił program prac konferencji,

obejmujący cztery grupy zagadnień: 1) redakcję tekstów dla spraw już uzgodnionych, 2) kwestie, co do których należy jeszcze wszcząć rokowania, ale w których zostały już ustalone zasady, 3) kwestie sporne, 4) kwestie ogólne i polityczne.

Nad tymi punktami wywiązała się na popołudniowym posiedzeniu prezydium długa dyskusja proceduralna, poczem rozpoczęto dyskusję nad punktem pierwszym, w szczególności nad kwestią zakazu bombardowania powietrznego, oraz wojny chemicznej i bakteriologicznej. Dyskusję tę przerwano, polecając sekretarzowi generalnemu przygotować pewną uzupełniającą dokumentację. Dyskusja nad kwe-

stją kontroli odroczone została do 22 b. m.

Ogólnie należy stwierdzić, że dyskusja wskazywała na tymczasowy brak określonego programu prac prezydium konferencji,

jak również rozgraniczenia kompetencji między prezydium a komisjami technicznymi.

W czasie dyskusji Litwinow zażądał rychłego rozpatrzenia sprawy rozbrojenia ilościowego, celem doprowadzenia do poważnej redukcji zbrojeń. Nieobecność przedstawiciela Niemiec, oświadczył Litwinow, jest godną pożałowania, ale list ministra Neuratha pozwalał spodziewać się, że Niemcy powróciliby na konferencję, gdyby prace jej poszły w kierunku wydatnej redukcji zbrojeń. Litwinow jest zdania, że gdyby prezydium zaleciło komisji głównej redukcję zbrojeń o jedną trzecią, to Niemcy uczestniczyliby znowu w pracach prezydium. O niemieckim żądaniu równouprawnie-

nia wojskowego Litwinow nie wspominał ani słowem.

MIN ZALESKI W GENEWIE.

Genewa, 22 września (PAT.) 21 bm. wieczorem przybył do Genewy minister Zaleski.

HERRIOT ZGŁOSI NOWE PROPOZYCJE?

Londyn, 22 września. (PAT.) W Londynie oczekują z zainteresowaniem nowego wystąpienia Francji w Genewie na rzecz rozbrojenia. Wedle otrzymanych tu wiadomości, Herriot ma zgłosić nowe propozycje idące w wysokim stopniu na kompromis z propozycją rozbrojeniową Hoovera, jak również z wnioskiem angielskim. W związku z tem mówi się w Londynie o ściślejszej niż dotychczas współpracy Ameryki z Ligą Narodów, co miało by znaleźć swój praktyczny wyraz przy rozstrzygnięciu kwestii Dalekiego Wschodu w Lidze Narodów.

Uczcijmy pamięć bohaterów ś. p. por. Zwirki i inż. Wigury.

Warszawa, 22 września. (PAT.) Liga Obrony Powietrznej i Przeciwdziałowej oraz Aeroklub Rzplitej Polskiej wydały odezwę, w której między innymi czytamy:

Obywatele! Twardy los, zrządzenie Opatrzności zabrało nam Zwirkę i Wigurę, zabrało — żywy symbol, lecz nie wyrwie nam z serc czynu i zwycięstwa. Obywatele! Tysiące celów i krocie złotych zgromadzonych, tysiące myśli i projektów zrodzonych po zwycięstwie i śmierci Zwirki i Wigury złączyły w jedną całość. Wielu zamiarów nie podołamy, jeden lub dwa spełnimy. Przyszłe międzynarodowe zawody samolotów turystycznych odbędą się w Polsce w roku 1934. Będzie je organizował Aeroklub Rzplitej Polskiej.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwdziałowej ze swymi wojewódzkimi komitetami i Aeroklub Rzplitej ze wszystkimi afiliowanymi klubami lotniczymi pod przewodnictwem p. ministra komunikacji Butkiewicza, zawiązały komitet fundacji ku czci ś. p. por. Franciszka Zwirki i ś. p. Stanisława Wigury. Komitet postanowił płynące ze wszyst-

kich warstw społeczeństwa i zrzeszeń fundusze i składki przeznaczyć na następujące cele:

1) ufundowanie kapitału, którego odsetki pobierać będzie wdowa po ś. p. por. Zwirce celem zapewnienia wychowania i wykształcenia pozostałego syna;

2) ufundowanie stałej nagrody im. por. Zwirki i inż. Wigury dla zwycięskiego pilota w dorocznych krajowych zawodach lotniczych, oraz idąc po linii życzeń zmarłych bohaterów — na

3) budowanie samolotów polskich na zawody międzynarodowe w r. 1934;

4) wreszcie w razie trwania działalności komitetu poza r. 1934, na cele konstrukcji nowych płatowców, motorów i rozwój lotnictwa sportowego.

Komitet wzywa całe społeczeństwo do organizowania w łonie wszelkich instytucji i zrzeszeń podkomitetów, zbierania składek oraz przekazywania ich na konto czekowe PKO. Nr. 27027.

Komitet zdawać będzie społeczeństwu sprawozdania drogą prasową z postępu akcji.

Na tem polega cała sztuka.

Paryż 22 września. (PAT.) Podczas manewrów w Mailly, na które przybyli również dziennikarze, minister wojny Paul Boncour zapytał: „Czy widzieliście coś?”

Dziennikarze oświadczyli, że przez całe przedpołudnie nie spostrzegli na terenie ani działań, ani ludzi.

Na twarzy ministra odmalowało się zadowolenie.

„Wskazuje to — powiedział minister — na doskonałość operacji i dowodzi, jak najlepszego wywiązania się z zadania szefów i wykonawców. Cała sztuka wojenna w obecnej fazie polega na tem, aby armia pozostała niewidzialna”.

Ultimatum v. Papena poskutkowało.

Berlin, 22 września. (PAT.) Konflikt jaki zarysował się ostatnio między rządem Rzeszy a sejmem pruskim, uległ pewnemu złagodzeniu już na posiedzeniu konwentu seniorów, poprzedzającym plenarne obrady sejmu.

Narodowi socjaliści zapowiedzieli złożenie oświadczenia, równoznacznego z niepodtrzymywaniem nadal uchwalonego przez Izbę wniosku komunistycznego, który wzywa urzędników do odmówienia posłuszeństwa komisarycznemu rządowi pruskiemu.

Niemiecko-narodowi natomiast zgodnie z żądaniem kanclerza Papena zgło-

sili rezolucję o całkowite uchylenie wniosku komunistycznego. Sprawa ta zajmie się sejm na posiedzeniu czwartkowym.

Plenarne posiedzenie sejmu pruskiego rozpoczęło się przy wypełnionych trybunach, ławy rządowe natomiast świeciły pustkami.

Na wstępie obrad przedstawiciel narodowych socjalistów złożył zapowiedziane oświadczenie stwierdzające, że dopóki prezydent Hindenburg i komisaryczny rząd pruski przestrzegają zasad konstytucji, dopóty wszyscy urzę-

dnicy obowiązani są podporządkować się ich zarządzeniom.

Oświadczenie to przyjęto śmiechem na ławach lewicowych.

W głosowaniu odrzucono głosami na rodowych socjalistów i centrum wniosek komunistyczny domagający się natychmiastowego rozwiązania sejmu pruskiego. Wniosek popierali oprócz komunistów, niemiecko-narodowi, ludowcy, i partia państwowa.

W czasie dyskusji na temat położenia górnictwa, poseł centrowy Kerker oświadczył między innymi, że kryzysem dotknięty jest szczególnie Górny Śląsk opolski z powodu wytyczenia granicy, która rozdziela szereg przedsiębiorstw. Mówca domagał się zmiany granicy.

Wedle informacji prasy, komisaryczny rząd pruski uważa rezolucję narodowych socjalistów za niewystarczającą, domagając się wyraźnie uchylenia poprzedniej uchwały, nawołującej urzędników do nieposłuszeństwa. Frakcja centrowa ma wystąpić z wnioskiem kompromisowym.

BY POŁOŻYĆ KRES FANTASTYCZNYM POGŁOSKOM.

Bukareszt, 22 września. (PAT.) Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych w dniu 21 bm. następujący komunikat: Aby położyć kres fantastycznym informacjom, dotyczącym paktu o nieagresji, ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że zgodnie z tem, co zostało ustalone w chwili przerwania prac konferencji rozbrojeniowej, rozmowy w tej sprawie kontynuowane są w Genewie.

Rozstrzelanie szpiega.

Warszawa, 22 września. (PAT.) — Wojskowy sąd okr. Nr. I, jako sąd doraźny, po dwudniowej rozprawie w dniach 20 i 21 bm. skazał na karę śmierci strzelca Hieronima Wysockiego z 1 pułku radiotelegraficznego za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Wobec nieskorzystania z prawa łaski przez p. Prezydenta Rzplitej, wyrok został dziś wykonany.

Piorun w P. K. U.

Sosnowiec, 22 września. (PAT.) 21 bm. w nocy w czasie burzy, jaka szalała nad Zagłębiem piorun uderzył w budynek PKU, niszcząc mieszkanie kpt. Piotrowskiego i instalację elektryczną. Następnie wpadł do mieszkania chorego, uszkodził przewody elektryczne i zdemolował pokój.

J. NOWOTNY KONSULEM WĘGIER WE LWOWIE.

Warszawa, 22 września (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Juluszowi Nowotnemu, konsulowi honorowemu Węgier na obszar województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego z siedzibą we Lwowie.

Olivejra zdobył I. nagrodę.

Wczoraj został zakończony w cyrkus sportowym turniej walk zapaśniczych, rozegranie dwóch walk finałowych. W pierwszej parze Garkowienko w 24 min. pokonał Krauzera.

W walce finałowej o pierwsze miejsce Olivejra zwyciężył w 54 minucie Sztekkera, który dławiony przez kilkanaście minut bezlitosnym nelsonem Hiszpana, zmuszonym był się poddać.

Po zakończeniu walk odbyło się rozdanie nagród. Nagrody rozdał zwycięskiemu zapaśnikom arbiter p. Brański. Pierwszą nagrodę w wysokości 2000 zł. otrzymał Hiszpan Olivejra. Druga nagroda wynosząca 1500 zł. przypadła w udziale do spółki Sztekkerowi i Garkowienko. Trzecią w wysokości 500 zł. zdobył Krauzer. Zwycięskich zapaśników publiczność gorąco oklaskiwała.

JEDNO Z DWOJGA.

Grzmi i huczy. Dyskusja kartelowa rozpętała się na dobre. „Ten sobie mówi i ten sobie mówi — pełno radości i krzyku”. Przy tej okazji mówi się sporo o rzeczach niedociągniętych, nieścisłych, a nadewszystko pozbawionych podstawy ekonomicznej. I to jest najgorsze ze wszystkiego. Przecież nie można twierdzić, że należy czynić to, a nie co innego, jeśli się nie wskazuje dlaczego tak właśnie nie zaś inaczej należy postępować.

Można stać na dwóch odmiennych stanowiskach.

Jedno — wygląda, jak następuje:

Kryzys obecny jest skutkiem nie tylko normalnego cyklu koniunkturalnego lecz i wynikiem wojny. Skutek wojny wyraził się w długim okresie wysokich cen, powstałych jako rezultat olbrzymiej konsumpcji maszyny wojennej oraz potrzeb odbudowy. Z chwilą więc, gdy wyrwy uczynione przez huragan wojenny w produkcji i zapasach zostały wyrównane — niżka cen musiała nastąpić i jest zjawiskiem długotrwale. Znacząco to, że ceny prawdopodobnie nie wróca do poziomu ani r. 1920 (kiedy były najwyższe) ani nawet r. 1928, lecz przy pełnym wyzyskaniu środków produkcji, przy obsiewaniu pól i paleniu w kotłach fabrycznych — będą się musiały ustalić na poziomie bardziej zbliżonym do poziomu r. 1913 niż do poziomu r. 1928.

Teza druga, reprezentowana przede wszystkim przez ekonomistów angielskich, ujmuje zjawiska odmiennie: — rozumowanie wygląda wówczas jak następuje:

Spadek cen w r. 1929 niema już nic wspólnego ze zjawiskiem nadkonsumpcji wojennej. Równowaga gospodarcza w latach 1924-1928 została osiągnięta i ceny r. 1928 były mniej więcej normalne tj. wynikające ze stosunku złota do ogólnego wolumenu wytwórczości. Spadek zaś nastąpił wskutek zakłócenia ruchu towarów i ruchu kapitałów. Pompy ssące, jakimi były Bank Francji i Federal Reserve Bank, wysysały naskutek reparacji i długów międzysojuszniczych złoto w sposób sztuczny — zmuszając w ten sposób kraje dłużnicze do obniżki cen. Obniżka zaś cen nie dawała, jak była powinna — odpowiedniego wzrostu wywozu — wskutek wysokich barier celnych państw wierzycielskich — przedewszystkiem Stanów Zjednoczonych. Ceny załamały się zatem wskutek wadliwego działania aparatu obiegu towarów i kapitałów. Nietyle nawet załamały się, ale załamały je w krajach dłużniczych przez pozabawianie tych krajów złota — a spadek cen światowych był już skutkiem.

Wedle tej koncepcji powrót zatem do poziomu cen z r. 1928 jest możliwy nawet przy zachowaniu wysokości produkcji z okresu koniunktury.

W dyskusji na temat każdego prawie zagadnienia ekonomicznego chwili bieżącej, musi się wychodzić z jednego z dwóch powyższych założeń. Nie wykluczają się one wzajemnie. Zwłaszcza teza pierwsza nie neguje wysoce ujemnego wpływu ograniczeń w dziedzinie ruchu towarów i kapitałów na przebieg przesilenia. Ale wnioski do których dochodzi się wyszedłszy z jednego lub drugiego założenia — są zupełnie odmiennie. Tak np. teza anglosaska główny nacisk kładzie na likwidację długów wojennych, podczas gdy wedle tezy pierwszej ogólne obniżenie procentowania długów, zaciągniętych w okresie wojennym i powojennym — wydaje się być ważniejsze.

Pragnęlibyśmy, aby publicystyka polska, bez względu na to, jakie stanowisko polityczne zajmują jej przedstawiciele, oświadczyła wyraźnie, za którą z dwu tez gospodarczych opowiada się w ocenie zjawisk przesilenia. Miałoby to wysoce dodatnie skutki. Bo np. nie wydaje się logicznymi wywody sfer kartelowych, zmierzające do przekonania świata o konieczności niżki taryf kolejowych, podczas gdy broni się jednocześnie wyższe cen kartelowych. Jeśli uznać jedyn-

nie dłuższą, tezę pierwszą — jednakoż nie trzeba dążyć do niżki i taryf i cen. Jeśli zaś się nie uznaje za właściwe dążenia do cen 1928 r. — oba takie posunięcia byłyby znów jednakoż błędne. Podobnie „Robotnik”, który domaga się niżki cen kartelowych — ale broni dotychczasowych świadczeń socjalnych — przeczy sam sobie. Niemniej „Gazeta Warszawska” żądająca niżki „sztywnych cen” — ale przestrzegająca przed rewizją stosunków między wierzycielem i dłużnikiem — rozumować musi w każdej sprawie wychodząc z wykluczających się wzajem przesłanek.

Całkiem lojalnie postaraliśmy się

tu wyłożyć dwa poglądy: nasz i nie nasz. Przyjęcie jednego prowadzi do uznania za celowe pewnych posunięć, przyjęcie drugiego — tłumaczy inne. Ale „przesiadanie” się z jednego na drugie, tak jak to w zależności od swych interesów czynią pisma opozycyjne i niektórzy „przymusowi ekonomiczniści” — jest przyznawaniem się do jednego tylko — do zupełnego braku jakiegokolwiek stanowiska za równo wobec wielkiej burzy szalejącej na świecie, jak i wobec najprostszych zadań życia codziennego.

Jedno z dwojga — moi panowie. — Tylko jedno z dwojga.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

23

września

1932

Piątek

Tekli

Jutro: NIMP,

Wschód słońca 5:23

Zachód słońca 17:33

TEATR WIELKI.

Piątek 23-go godz. 7.30 „Tak się zdo-
bywa kobiety”.

Sobota 24-go godz. 7.30 „Tak się zdo-
bywa kobiety”.

Niedziela 25-go godz. 7.30 „Tak się zdo-
bywa kobiety”.

Poniedziałek 26-go g. 7.30 „Tak się zdo-
bywa kobiety”.

Wtorek 27-go godz. 7.30 „Porwanie Sa-
binek”, premiera.

Sroda 28-go godz. 7.30 „Porwanie Sa-
binek”.

Czwartek 29-go godz. 7.30 „Porwanie Sa-
binek”.

Piątek 30-go godz. 7.30 „Porwanie Sa-
binek”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 23-go godz. 7.30 „Dziwni ko-
chankowie” (Mistigri).

Sobota 24-go godz. 7.30 „Dziwni ko-
chankowie” (Mistigri).

Niedziela 25-go godz. 7.30 „Dziwni ko-
chankowie” (Mistigri).

Poniedziałek 26-go g. 7.30 „Dziwni ko-
chankowie” (Mistigri).

Wtorek 27-go godz. 7.30 „Dziwni ko-
chankowie” (Mistigri). Przedstawienie
sprzedane.

Sroda 28-go godz. 7.30 „Dziwni ko-
chankowie” (Mistigri).

Czwartek 29-go godz. 7.30 „Dziwni ko-
chankowie” (Mistigri).

Piątek 30-go godz. 7.30 „Dziwni ko-
chankowie” (Mistigri).

COLOSSEUM. Film: „Miłość Teresy
Rott”. Rewia: „Jutro będzie lepiej”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Księżna Łowicka” oraz
„Lot por. Żwirki”.

ATLANTIC (dawniej „Lew”) — sa-
ła w rekonstrukcji.

CASINO: „Pogromcy przestworzy”.

CHIMERA: „X 27”, Marlena Die-
trich.

GRAZYNA: „Raj ukradzony”.

KOPERNIK: „Zemsta Nietoperza”.

MARYSIENKA: „Zemsta Nietope-
rza”.

OAZA: „Romans porucznika”.

PALACE: Maurice Chevalier i Ja-
netta Mac Donald „Godzina z Tobą”.

PAN: „Laurel i Hardy” oraz „Mi-
łość wśród lodu”.

PASAŻ: „Fatalna pomyłka”.

PROMIEN: „10 z Pawlaka”.

RAJ: „Melodia szczęścia”.

STYLOWY: „Jęj chłopczyk”.

SWIT: „Niebezpieczny romans”.

UCIECHA: „W tajemniczym wawo-
zie” i „Rozkosze gościnności”.

==□==

— „Porwanie Sabine” w Teatrze Wiel-
kim. Komedja ta o świetnej tradycji na
scenach niemieckich, ciesząca się i w na-
szych teatrach zawsze wielkimi powodze-
niami, przypomina czasy starej t. zw.
„kierowni aktorów”, który to temat po-
traktowany jest oczywiście parodystycznie
i z humorem. Starzy bywalcy teatralni pa-
miętają zapewne tę komedję, w której ga-
lerię niezapomnianych typów tworzyli:
Kwieciński, Gostyński, Cichoń, Feldman,
Fischer, Kłusowski, Fraenkel, wszystko
aktorzy złotymi głoskami wypicani w hi-
storii sceny lwowskiej. Nasz antyści mając

tych „antenatów”, dokładają wszelkich
starań, by się na poziomie tradycji utrzy-
mać i stworzyć pomost, łączący współ-
czesność z tem, co to „za dawnych do-
brych czasów bywało”.

„Porwanie Sabine” ukaże się na naszej
scenie poraz pierwszy we wtorek 27 b. m.
W głównych rolach wystąpią pp. Siemasz-
kówna, Dziewońska, Jakubińska, Martini,
Ratschka Wł., Guttner, Stępowski, Jaskie-
wicz i Strzelecki. Wystawa Rexa. Reżyse-
ruje Strzelecki.

— Wieczory operowe w sali Kasyna i
Kola Lit. Art. Sezon operowy rozpoczyna
się jak wiadomo w Teatrze Wielkim w dn.
2 października. Przedtem a mianowicie
27 (wtorek) i 29 (czwartek) b. m. urząda
Tow. Miłośników Muzyki i Opery w sali
Kasyna i Kola Lit. Art. dwa wieczory mu-
zyki operowej.

— Nowa rewia w Colosseum. Dziś w pią-
tek powtórzenie 4-tej premiery wesołej
rewii w 12 obrazach p. t. „Jutro będzie
lepiej”. Piraci, Lotnik, Zygmunt, Faun, Ulan
i Dziewoja, Tańce rosyjskie. Grunt że skoń-
czone, Brygida, Marjo-Marion — oto prze-
biegi rewii krakowskiej. Początek o godz.
4.30 i o 9-tej wiecz. Ceny miejsc od 80 gr.
i 1.70. Wstęp na salę dozwolony w każdej
chwili.

==○==

— XXXVI Walny Zjazd Towarzystwa
Szkoły Ludowej odbędzie się w Krakowie
dnia 24 i 25 września b. r.

— W Administracji naszej złożyła na im-
walidów ociemniałych p. Nartowska, Mo-
ścice, zł. 8.

==○==

— Klub towarzyski Rady Grodz-
kiej BBWR. zawiadamia, że w dniu
24 (sobota) bm. o godz. 19-tej urzą-
dza dla swoich członków, w lokalu
przy pl. Marjackim l. 4 pogadankę
towarzyską wraz z herbatką.

— Kursy maturalne i 6-cio klaso-
we Związku Legionistów Polskich.
Wpisy przyjmuje kierownictwo Kur-
sów w godz. 9—12 i 16—20 każdego
dnia w gmachu VII. Państwowego
gimnazjum przy ul. Sokoła nr. 2.
Kursy rozpoczynają się 27 września
o godz. 16 i odbywać się będą w tym
roku w VII. Państwowym gimnazjum
przy ul. Sokoła, a nie jak zeszłego
roku w XI. Gimnazjum przy ul. Szy-
monowicza l. 11.

— Targ z Rynku przeniesiono czę-
ściowo na Plac Krakowski. Z powodu
przeprowadzania rekonstrukcji Ratu-
sza, targ produktów mleczarskich i go-
spodarstwa rolnego został częściowo
przeniesiony z Rynku na Plac Krakow-
ski.

==○==

— Galanterijna kradzież. Do sklepu
Henocha Reinera przy ul. Żółkiew-
skiej 197 włamali się ubiegłej nocy
złodzieje. Po wyrwaniu kłódki u
drzwi dostali się do wnętrza i zabrali
dużo sweterów, koszul męskich i
damskich ogólnej wartości przeszło
600 zł.

— Kim jest ten chłopiec? Wczoraj
Regina Jungman znalazła na ul. Za-
marstynowskiej błąkającego się bez-
radnie 3-letniego chłopczyka. Nazwi-
ska jego nie zdołała stwierdzić. Od-
dano go pod opiekę Urzędu III. dziel-
nicy.

— Złodziej w Kuratorium. Wczoraj
schwymano Józefa Ostrowskiego na
gorącym uczynku włamania do gma-
chu Kuratorium Okr. Szkolnego przy
ul. Karmelickiej.

— Pedrak, który pije i krzyczy.
Wczoraj w autobusie miejskim, zrobił

Z TEATRU WIELKIEGO.

Występ Smosarskiej.

„Orzeł czy reszka” Verneuil'a.

Tak nazwana komedia posiada tę
wdzięczną i jedynie wyszczególniają-
cą właściwość, że jej tytuł niema nic
wspólnego z treścią. Z równym powo-
dzeniem mogłaby się nazywać: „Sza-
chetny złoczyńca”. „Na dwoje babka
wróżyła” lub „Bramaputra”. Poza tem
jest jeszcze zabawną z tego powodu,
że mimo długich przerw — trwa krótko.
„Wszystko miało” — mówi widz i
otrząsa się z melancholii. W teatrze
jest mu smutno, bo to wszystko już
widział i przypawione zabawniej.
Gdy się w ciągu kilku tygodni zobaczy
parę fars francuskich, cała ta produk-
cja wydaje się pudełkiem kostek, któ-
re duże dzieci układają coraz inaczej.
Często się zdarza, że kamyczki robią
się wyświechtane i kombinacje się po-
wtarzają. Tego rodzaju przypadek sta-
nowi ta komedia. Jej komizm, obliczo-
ny na gre przyjaźni Verneuil'a p.
Popescu — Rumunki z rodu, odpada
zupełnie, bo Smosarska niestety nie
jest poddana sprzymierzońcu z nami
państwa. Gdyby nie to przymierze, mo-
żnaby ją Rumunii ofiarować. Oczywiście
po upewnieniu się, że to w odpo-
wiedzi nie wywoła wojny.

W komedji dzieje się niewiele. Pa-
poco, stary rudyłowany lowelas, wraca
tuż z przed krawędzi, dowiedzia-
wszy się, że 287 „ofiara” jest przyja-
ciółką jego syna, którego pielegnowa-
ła w chorobie i dla którego się teraz
poświęca. Już nie każe mu się żenić z
brzydka plutokratka, pozwala na mał-
żeństwo z ubogą i ładną medyczką i
na dodatek daje mu wille z przyległo-
ściami. Idylla i dużo pieniędzy.

Boy nazwał kiedyś komedję francu-
ska — poezją uśmiechu. Należy ją z wie-
kszą słusnością nazwać: poezją pie-
niedzy. W żadnej, nawet amerykań-
skiej sztuce pieniądze nie są czynni-
kiem motorycznym o tej sile, co tutaj
i nigdzie nie są one wyobrażone tak
pogodnie, jako mała padająca na wy-
branych nierobów. Apoteoza bogatego
improduktywa. I to ma nas bawić?

Smosarska jest na scenie lepsza, niż
w filmie. Teatr ma zdolność rozprasa-
nia i równoważenia tych braków, któ-
re na ekranie są tak jaskrawe. Brak
i tu jej grze subtelniejszego modelun-
ku, psychologicznego cieniowania,
wszystko jest bardzo powierzchowne
i jednolite, ale w sumie znosne i chwi-
lami mile (akt II-gi). Przeciwnicy Smo-
sarskiej na ekranie, w których awan-
gardzie idzie mój kolega-recenzent ki-
nowy, powinni wysłać do niej adres
holdowniczy z prośbą, aby zechciała
przyjąć tytuł: „królowej sceny pol-
skiej”, a abdykowała z godności „kró-
lowej ekranu” (jak ja nazywają afisz).
To i „królowej” i ekranowi wydzie
na dobre. Na cele tego adresu ofiaruje
swoją cenną podpis, umieszczony pod
niniejszą recenzją. Vivant sequentes!

Tymon Terlecki.

kolosalną awanturę Michał Pedrak z
Sknitowa, który był zupełnie pijany.
Autobus zatrzymano i Pedraka odda-
no posterunkowemu.

==○==

Dalszy spadek bezrobocia o 9.751
osób. Według danych państwowych
urzędów pośrednictwa pracy, liczba
bezrobotnych, zarejestrowanych na te-
renie całej Polski w dniu 17 b. m., wy-
nosiła ogółem 156.390 osób, co w po-
równaniu ze stanem poprzedniego ty-
godnia stanowi spadek liczby bezro-
botnych o 9.754 osób.

Na terenie Warszawy zarejestrowa-
no 11.800 bezrobotnych t. j. o 250 osób
mniej, niż w tygodniu poprzednim. Li-
czba bezrobotnych w Łodzi wynosiła
8.434 osób, wykazując wzrost o 151 o-
sób w ciągu tygodnia. Liczba bezrobot-
nych na Śląsku spadła w ciągu tygod-
nia o 4.826 osób i wynosiła w dniu 17
b. m. 76.719 osób.

==○==

Zmiana w atmosferze.

Niezwykły we wrześniu upał, jakim obdarzyło nas niebo onegdaj, ochłoniął w burzliwym wietrze i strumieniach ulewy. Skwapliwie wchłonęła je spieczona ziemia, orzeźwiając sora gnione rośliny. Burza rychło ucichła, ale pociągnęła za sobą znaczne ochłodzenie temperatury. Wczorajszy ranek, pogodny i słoneczny, nie mógł popisać się ciepłotą wyższą nad 15 st. C. Mimo chłodu powietrze odświeżone i oczyszczone czyni miłe wrażenie. Deszcz splukał kurz i brud, dąszna, denerwująca parność ustąpiła miejsca milej rzeźwości. Oby ta atmosfera utrzymała się jak najdłużej, zanim trapić nas zaczną nieuniknione jesienne kapuśniaczki i sloty.

(mg)

Życie prowincji. Kronika zborowska.

Budowa pomnika Marszałka Piłsudskiego. Dnia 13 b. m. ukonstytuował się na skutek odczytu Wojewódzkiego Komitetu budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Tarnopolu, Powiatowy Komitet z senatorem hr. Jerzym Potockim na czele. Na zebraniu organizacyjnym jawili się obywatele miejscowi i z powiatu tutejszego bez różnicy wyznań i narodowości i po wysłuchaniu przemówienia sen. Potockiego, zadeklarowali kwotę 1.815 zł. na zapoczątkowanie powyższej akcji. W tym prezes Komitetu złożył sam 1.000 zł.

Sprawy oświatowe. Po krótkiej przerwie wakacyjnej przystąpiono znowu na terenie tutejszego powiatu do podjęcia prac oświatowych. Dnia 14 września b. r. obradowała Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Alfreda Kocółca, na której, po złożeniu sprawozdania za okres ubiegły, ułożono plan pracy na czas najbliższy. W planie pracy przewidziano na wniosek inspektora szkolnego p. J. Bouczara 10-dniowy kurs oświatowy, który byłby zrealizowany przy pomocy prelegentów Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

Kronika śniatyńska.

Festyn i zabawa taneczna T. S. L. odbyły się w niedzielę 18 b. m. z inicjatywy p. starościny Wieserowej i dały około 300 zł. czystego dochodu, który przeznaczono na zakupienie odzieży i książek szkolnych dla najbardziej potrzebującej wiejskiej młodzieży szkolnej powiatu.

Nabożeństwo żałobne za spokój dusz śp. por. Żwirki i inż. Wigury odbyło się staniem tutejszej młodzieży akademickiej dnia 19 b. m. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz, wszystkie stowarzyszenia korporacyjne i cała młodzież szkolna oraz tłumy publiczności. W tym samym dniu przeprowadzono zbiórki uliczne na rzecz stypendium imienia Żwirki i Wigury.

Odprawa komendantów Oddziałów Związku Strzeleckiego śniatyńskiego powiatu odbyła się dnia 18 b. m. Na odprawie omawiano ważne sprawy z zakresu P. W. i wydano wyczerpujące instrukcje.

Wieści z Gródka

Jagiellońskiego.

Legion Młodych i Strzelec urządzili 10 b. m. inauguracyjne zebranie w sprawie kontynuowania dalszej pracy społecznej i narodowej po wypoczynku wakacyjnym. Po gorących przemówieniach pp. starosty Frączkowskiego, prezesa BBWR Le-Boutona i inż. Zielińskiego, przeciągnęła się miła pogadanka do późnej pory.

Na uroczystość śp. Lisa-Kuli wyjechał do Rzeszowa tutejszy Strzelec w sile 100 strzelców i 12 strzelczyń i delegacja z wieńcem z pp. starosty Frączkowskim i burmistrzem Le-Boutonem na czele.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządził wystawę przeróbki owoców, która świadczy o pracy i żywotności tego pożytecznego zrzeszenia.

Przeniesienie w stan spoczynku sędziów pp. Latoszyńskiego i Widackiego wywarło w całej opinii miasta zadowolenie i uznanie dla władz.

ozbiły s mochód rotmistrza ułanów.

Wczoraj wieczorem ulicą Łyczakowską jechał samochodem Lw. 81148 rotmistrz 14 p. ul. Jerzy Staszyński. Nagle najechał wóz firmy Stenzera (Jagiellońska 2) i uderzył w auto rotmistrza dyszlem. Na skutek zderzenia zostały wybite szyby w samochodzie i poważnie uszkodzona karoserja.

Egzaminy w zakresie 4-ech klas niższego gimnazjum.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zniósło w r. 1928 egzamin dla eksternów w zakresie 4 klas gimnazjum (niższego), natomiast uznano egzamin w zakresie 7 klasowej szkoły powszechnej za równorzędny.

Celem otrzymania świadectwa z 7 klasy szkoły powszechnej można zdać egzamin w publicznej szkole powszechnej lub uczęszczać do Wieczornej Powszechnej Szkoły dla Dorosłych.

Warunki pracy zawodowej, trudność uczenia się w domu skłania dorosłych

raczej do korzystania z tego drugiego sposobu uzyskania dowodu wykształcenia.

We Lwowie szkołami, odpowiadającymi wymaganiom Ministerstwa WR. i OP. są Wieczne Szkoły dla dorosłych, prowadzone przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, które posiadają prawa publicznych szkół. Mieszczą się one w szkole im. św. Antoniego (ul. Głowińskiego), w szkole Kolejowej (Aleja Focha 2), w szkole im. Sobieskiego (ul. Zamarszynowska 11). Słuchacze tych szkół korzystają ze zniżek tramwajowych.

Projekt pomnika J. Słowackiego ustawiono w teatrze.

W wykonaniu uchwały powziętej na posiedzeniu Komitetu budowy pomnika Słowackiego ofiarowano miastu — jak już doniosły komunikaty prasowe — projekt pomnika Słowackiego dłuta prof. Edwarda Wittiga. Ostatnio ustawiono piękny ten projekt, znany już kulturalnym sferom naszego miasta z

wystawy zbiorowej rzeźb E. Wittiga w Pałacu Sztuki, w foyer Teatru Wielkiego, co niewątpliwie przyczyni się do zpopularyzowania idei pomnika. Projekt ten znajdować się będzie w Teatrze aż do czasu odsłonięcia samego już pomnika na placu przed Teatrem Wielkim.

Ulgi kolejowe dla uczestników Jesiennych Kontraktów Lwowskich.

Ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom (wystawcom i zwiedzającym) Jesiennych Kontraktów Lwowskich ułatwienia podróży na polskich kolejach państwowych.

W szczególności osoby, które przybędą do Lwowa z miejscowości odległych od stacji lwowskich o więcej niż 30 km., mieć będą prawo w czasie od 25 września do 10 października włącznie, za okazaniem karty stałego wstępu na Jesienne Kontrakty Lwowskie 1932, zaopatrzonej poświadczaniem zarządu Targów Wschodnich, że uczestnik w Jesiennych Kontrak-

tach brał udział do nabycia biletu ulgowego, tj. za opłatą połowy normalnej ceny biletu, na powrót do stacji, z której wyjazd nastąpił.

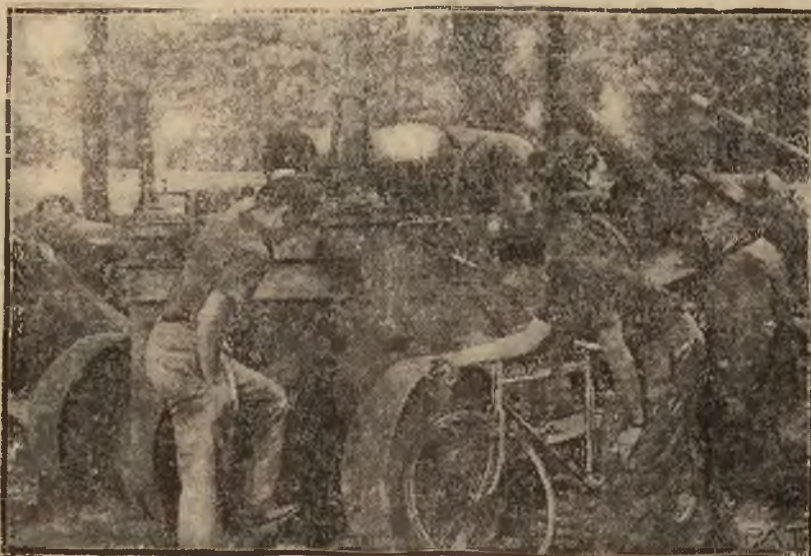
Także celem ułatwienia zorganizowanym wycieczkom zbiorowym zwiedzenia Jesiennych Kontraktów Lwowskich, upoważnieni są zawiadowcy stacji do wydawania grupom złożonym z najmniej 15 osób zaświadczeń na przejazd ulgowy, na podstawie których wycieczki takie korzystać będą z 50 proc. zniżki w drodze powrotnej. Zniżka przysługiwać będzie na odległość powyżej 30 km.

Niewypłacalność zabiła uczciwego dłużnika.

Wczorajszy numer „Słowa Polskiego“ przyniósł wiadomość o tajemniczym samobójstwie ślusarza kolejowego Kozłowskiego, który zastrzelił się w lesie biłohorskim. Śledztwo, wdrużone w tej sprawie, ustaliło następujący stan rzeczy: Kozłowski od kilku lat był żonaty i żył z żoną bardzo szczęśliwie. Z oszczędzonych pienię-

dyz wybudowali sobie na Sygnówce dom. Na dokończenie budowy zaciągnął w banku pożyczkę 7 tysięcy zł. Spłacił już 3.500 zł., gdy nagle zarobki Kozłowskiego tak się zmniejszyły, że stracił on możliwość dalszego spłacania należności. Ucierwiony ślusarz tak przejął się tem, że odebrał sobie życie.

Armaty na sprzedaż.



Francuskie władze wojskowe wystawiły na sprzedaż jako żelastwo szereg armat przestarzałych typów. Wiele osób zebrało

się, by obejrzyć te zdegradowane narzędzia wojny.

PLOTKI MODNE.

„W domu“.

Prawdziwa elegancja nie ma wyznaczonych godzin określonego ściśle miejsca. I w domu powinno się czasami wyglądać uroczysto, zupełnie jak nie w domu. Barchan jedynie w epoce skrajnego pozytywizmu uchodził za czynnik umoralniający, w sensie poważniejszych konsekwencji przy minimalnej przyjemności.

Fular nie strzeże od złej pogody i od zimna nie chroni, ale i w jednym i w drugim wypadku ułoży się przyjemniej jak flanela, a swoim wdziękiem przewyciężyć może najcięższe nawet przeszkody i zakalce życia domowego.

Obecnie cnota, w przeciwieństwie do pojęć dawnych, jest czysta, świeża, jasna i zdrowa, a kobieta nie musi zaraz mieć drugiego męża, ażeby mogła sobie pozwolić na piękną pyjamę, liseuse'e, płaszcz-szalrok, straszliwie kolorową watawaną kurtkę i sukienkę ciekawie dziwaczna w linii i kolorze, ale nadającą się zato doskonale na małe występy domowe. dając wdzięczne pole do popisania się pomysłową odwagą stroju, stosowniejsza chyba w domu, niż gdziekolwiek indziej.

Ładne, chociażby tanie welwety, duwetiny kosmate jak brzoskwinia, crepe de china pikowana na ciepłej watawinie, czy flaneli, — grzeją w zimie, jak w lecie, byle tylko nie były w kolorze czekolady, musztardy, starej czerwonej kanapy i granatowego atramentu.

Barwy jasne, różowe, lilas i niebieskie, kolor świeżego migdała, cytryny, pomarańczy i dojrzałego jabłka, rozwesela oczy, czyniąc praktyczną stronę życia mniej ponurą i zgryźliwą.

Mnóstwo jest zresztą sposobów ko kietery na użytek codzienny, nie każdy z nich jednakże na pożytek lekomyślnie kokietce wychodzi. Naprzykład, biała powłóczysta szata z ciężkiego weluru w jednopokojowej manardzie, chociaż posiada romantyczne cechy ducha zamordowanej w szale zżądności kochanki malarza z przećwiaka, — nie nadaje się mimo to zupełnie do drobnych funkcji życiowych ze spirytusową maszynką zwązanym, najciszej. To samo powieścić można o poezji pełnych ozdóbach z piór strusich, które w wyjątkowych tylko warunkach nie czynia z kobiety starej, przydeptanej chryzantemy. Zasada polega na charakterze i szyku, linii i okoliczności miejsca.

Jednak i w domu tyle kobieta ma okazji być piękną, że nie jej nie daje prawa pozwalając sobie na brzydotę w imię oszczędności.

Klementyna,

Portfel zginał u krawca w kieszeni.

Dyrektor Małopolskiej Kasy Kredytowej Adolf Frey zamówił onegdaj u krawca Michała Gontara (Kleparowska 7) ubranie. Przedwczoraj Frey podczas przymierzania ubrania stwierdził, że marynarka jest źle uszyta. Aby udowodnić krawcowi, że kieszeń odstaje, wyjął z swego ubrania portfel z pieniędzmi i włożył do przymierzanego garnituru. Po wykazaniu tego błędu ubrał swoje ubranie i wyszedł. Na ulicy zauważył, że zostawił portfel u krawca. Wrócił więc do pracowni Gontara i oznajmił mu o swym zgubie. Krawiec jednak zrobił zdziwioną minę i oświadczył, że żadnego portfela w reklamach Freya nie widział. W portfelu zaś tym było 600 zł. Poszkodowany dyrektor zwrócił się wczoraj do Wydziału śledczego ze skargą na Gontara, który też został zaraz aresztowany.

**Bądź nowoczesnym
i podróżuj samolotem!**
Informacje i bilety: Tel. 45-71
i 29-36 i biura podróży.

Ludzkość dąży do obniżenia swego gatunku.

Nagdy jeszcze sprawa uszlachetniania rasy ludzkiej nie zajmowała tak silnie umysłów całego świata, jak w latach ostatnich. Zagadnienie to roztrząsa w świeżo wydanej broszurze p. t. „Volkstod” dr. R. Lotze, wyjaśniając przyczyny spadku narodzin i szukając dróg do

ulepszenia gatunku ludzkiego na zasadzie higieny rasy.

Sposób pomnożenia wartościowego do robku biologicznego ludzkości widzi on w stosowaniu zasady, że jednostki wysokiej wartości powinny rozmnażać się ponad przeciętną miarę, ludzie zdolni — wystarczająco, osobniki mniej wartościowe wcale nie. W ciągu pokoleń wzrośnie skutkiem tego liczba jednostek wyborowych, a gorszy gatunek będzie stopniowo zanikał.

Teoria ta nie jest zresztą nową zdobychą nauki. Wprawdzie dostateczną podstawę dała jej dopiero nowoczesna nauka o prawie dziedziczności, jednak że

już Plato znał ten problem

i wskazał wyraźnie drogę, mówiąc: „Najlepsi mężczyźni powinni łączyć się z najlepszymi kobietami i to jak najczęściej, najgorsi z najgorszymi i jak najrzadziej. Dzieci lepszych należy wychowywać, dzieci najgorszych nie, jeżeli ludzkość ma być możliwie doskonała”.

Dr. Lotze zapytuje, czy dzisiejsze społeczeństwo tej regule odpowiada i przychodzi do przekonania, że przeciwnie, wszystkie narody zachodnio-europejskie w ostatnich dziesiątkach lat postępowały

odwrotnie, niż wymagają zasady eugeniki.

Ludzie dzielniejsi rozmnażali się stosunkowo mniej niż słabsi i mniej zdolni. W r. 1911 obliczył Bertillon na podstawie statystyki, że najwybitniejsza jednostka we Francji miała procentowo tylko połowę tej liczby dzieci, jakiej potrzeba do utrzymania rodu, małżeństwa wieśniacze i robotnicze zaś znacznie więcej.

Badanie przeprowadzone w r. 1924 przez Termana w Kalifornii wykazało, że rodźni, z których pochodzą najzdolniejsze dzieci tego kraju są na wymarcu.

Ciekawe wyniki dała statystyka świadectw uczniów pewnej szkoły w Monachium i ich stosunku do liczby dzieci w rodzinach. Uczniowie z drugim stopniem postępu w naukach mieli przeciętnie 2,32 rodzeństwa, z trzecim 2,89, z czwartym 3,41, z piątym 5,93. Wynika stąd, że

ludzie mniej inteligentni rozmnażają się licznie

niż wyżej uzdolnieni, co w następstwie pokoleń prowadziłoby do degeneracji umysłowej ludzkiej rasy.

Instytut meteorologiczno - hydrograficzny. W dniu 20 bm. odbyła się w ministerstwie komunikacji konferencja międzyministerialna w sprawie opracowania statutu instytutu meteorologiczno-hydrograficznego. Na zasadzie nowej organizacji ministerstwa komunikacji, sprawy, wchodzące w zakres instytutu meteorologicznego, oraz sprawy hydrograficzne, pozostające dotychczas w kompetencji ministerstwa robót publicznych, scalone zostały w instytucie meteorologiczno-hydrograficznym. W konferencji brali udział przedstawiciele ministerstw: komunikacji, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, oraz rolnictwa.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami. Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Napływ uczniów do szkół handlowych.

Jak dowiadujemy się z dyrekcji Państwowej Szkoły ekonomiczno-handlowej, napływ uczniów do tej szkoły nie tylko nie zmniejszył się, ale na nie które działy nawet zwiększył.

I tak do 4-letniego Liceum ekonomiczno-handlowego (po ukończonej 4 kl. gimn.) zapisało się 108 nowych uczniów i uczennic, a wogóle uczęszcza do Liceum 310 uczniów. Na kurs dwuletni Liceum (po 6 kl. gimn.) zapisało się ogółem 84 uczniów. Oba te licea dają prawa ukończonych szkół średnich.

Dyrekcja spodziewa się większego napływu na jednoroczny kurs abiturientów. Zwyczajnie zapisuje się na ten kurs około 300 kandydatów, w r. b. zaś wobec podwyższonych opłat na wyższych uczelniach — zwiększył się liczba kandydatów na kurs abitu-

rientów, który posiada już ustaloną dobrą markę.

Ponieważ zapisy na ten kurs kończą się dopiero 1 października — nieznana jest liczba nowych kandydatów.

W r. b. Dyrekcja państwowej Szkoły ekonomiczno-handlowej wprowadziła nowy jednoroczny kurs handlowo-korespondencyjny dla abiturientów w języku francuskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim, włoskim, rumuńskim i esperanto. Kurs ten będzie obejmował dwa oddziały: niższy, dla nieznających żadnego z tych języków i wyższy, dla tych, którzy pragną pogłębić swą znajomość. Każdy z kandydatów będzie musiał wybrać najmniej dwa języki. Wykłady będą się odbywały w wymienionych językach.

Dotychczas zapisało się na ten kurs dwudziestu kilku kandydatów.

Magistrat bez wydziału egzekucyjnego.

Jak wiadomo z dniem 1 października ścaganie wszelkich podatków, opłat i należności z wyjątkiem kar administracyjnych — w drodze egzekucyjnej przechodzi na Izbę skarbową. To też w miejskim biurze egzekucyjnym wrę gorączkowa praca nad sporządzeniem wykazów płatników, którzy mimo wdrożoną egzekucję, nie uiszcili opłat. Najwięcej zaległości wykazuje podatek lokatorski, ostateczna suma tych zaległości nie jest jeszcze znana.

Wymiar opłat i podatków, jakoteż pobór ich odbywać się będzie nadal w magistracie. W tych dniach płatni-

cy otrzymają wykazy swych zaległości i w ich interesie leżeć będzie, by jak najprędzej uiszcili długi — gdyż w przeciwnym razie narażeni będą na znaczne koszty egzekucyjne.

Wśród członków Związku egzekutorów wywołała żal okoliczność, że z pośród zredukowanych egzekutorów miejskich — znanych z sumienności i należytego wywiązywania się z obowiązków, żaden nie został przyjęty przez Izbę skarbową mimo starania prezydium miasta. Egzekutorowie ci po długoletniej pracy pozostali bez zaopatrzenia.

Taryfa dla autodorożek we Lwowie.

W maju br. magistrat ustalił następującą taryfę dla autodorożek w obrębie m. Lwowa:

1. za 1-szy kilometr 1'00 zł.,
2. za każde dalsze 250 m. 0'15 gr.,
3. za każdą godzinę postoju bez względu na porę 2'00 zł.

Równocześnie zniesiono:

- a) dotychczasowe dwie taryfy dzienne,
- b) taryfę nocną,
- c) dodatkowe opłaty a to: dworcowe, bagażowe, oraz opłatę za 4-tą osobę.

Urząd wojewódzki decyzją z 15 bm.

odrzucił zarzuty, podniesione przez korporację właścicieli dorożek samochodowych we Lwowie i decyzję magistratu zatwierdził z tą jednak zmianą, że zezwolił na pobór wyłącznie w porze nocnej od 24-6godziny ryczałto wej należności od kursu bez względu na ilość przejechanych kilometrów w obrębie miasta Lwowa w kwocie 50 groszy.

Taryfa obowiązuje od 1 listopada 1932 aż do odwołania względnie jej zmiany.

==○==

Szyby wybite na cześć uwolnionego mordercy.

Środowisko nożowców kleparowskich obchodziło wczoraj wieczorem uroczystość wypuszczenia z więzienia po odsiedzianej karze znanego opryska Jana Czuczmana, który w swoim czasie zabił grajka ulicznego Engla i skazany został na półtora roku ciężkiego więzienia. Ukończywszy karę „oblewał” Czuczman tę uroczystość w jednym z podmiejskich szyn-

ków. Po libacji uczestnicy jej urządzili pochód przez ulice Zamarstynowa. Na ul. Sadłowskiego poczęli „na wiwat” bić szyby w oknach. Wybili już 40 szyb w 10 mieszkaniach, gdy nadbiegł patrol policyjny z st. przed. Jużwinem na czele i poskromił opryszków. Czuczman — po krótkich chwilach wolności — znów poszedł do więzienia.

Tajemnicza śmierć kobiety na Gródeckiem.

Przy ul. Bartosza Głowackiego 34 mieszkała z swym zięciem i wnukiem 74-letnia Emilia Paterowa. Od śmierci córki, która nastąpiła przed 4 miesiącami, Paterowa pozostawała z zięciem w stosunkach bardzo napiętych; ustawicznie wybuchaly między obo-

giem gwałtowne kłótnie. W ubiegłym tygodniu Paterowa nagle zaniemogła a równocześnie przeprowadziła się do swych znajomych na ulicę Kordeckiego 33. Wezwany dla jej zbadania lekarz, polecił ją odstawić do szpitala. Równocześnie wśród sąsiadów pocze-

z SALI SĄDOWEJ.

Podpalaczka.

(mf) Niedużo potrzeba wiejskiej kobiecie, by podpałała dom sąsiadki... Dowodem tego wczorajsza rozprawa przed sądem przysięgłym.

Prokurator oskarża 33-letnią rolniczkę z Hulcza, powiat Sokal, Annę Duda, że w marcu 1931 r. podpałała zabudowania ciotki swej, i sąsiadki zarazem. Marii Bachniak, skutkiem czego spłonęła stodoła Bachniakowej, i pobliska stodoła Michała Zinki, wyrządzając łącznej szkody 3.000 zł.

Jak zwykle w takich wypadkach przyczyna była błaha. Chodziło o to, że Anna Duda ukradła podobno Bachniakowej kurkę i za to została przez właścicielkę nazwana złodziejką. To ją rozżaliło do tego stopnia, że idąc wieczorem po mleko, wzięła z sobą pokryjomu garnek, w który wsadziła żarzącą się główkę. Głównie tę następnie wepchnęła w strzechę stodoły Bachniakowej, tak że niedługo cały budynek stał w płomieniach.

Oskarżona w czasie dochodzeń policyjnych do winy się przyznała. Przeczy natomiast oskarżeniu zarówno w śledztwie sądowym jak i w czasie rozprawy. W tym celu przesłuchano cały szereg świadków, którzy winę oskarżonej potwierdzają.

Rozprawa jest rozpisana na dwa dni, a więc wyrok zapadnie dopiero dzisiaj.

Przewodniczy rozprawie s. Szezanowski, oskarża prok. Ogonowski, broni adw. dr. Vogelfaenger.

Złodziejskie towarzys'wo.

(mf) Wczoraj również rozpatrywał Trybunał karny pod przewodnictwem s. Będaszewskiego sprawę 5-ciorga przestępców — czterech mężczyzn i jednej kobiety.

Pod zarzutem kradzieży, dokonanej w sklepie Arnolda Süssa, przy ul. Słonecznej, stanęli 34-letni Józef Matuszek, agent handlowy, Mieczysław Juśkiewicz 1. 23, malarz pokojowy i 24-letni krawiec Rudolf Cieplý. Wymienieni w roku ubiegłym skradli u Süssa większą ilość materiałów tekstylnych na sumę blisko 4.300 zł. Ponadto Matuszek ma sumieniu jeszcze występki jakiego się dopuścił przez stawienie czynnego oporu pragnącemu go aresztować funkcjonariuszom PP.

Pozostałych dwoje oskarżonych — to paserzy: Ignacy i Regina Ackero-wie. Tym zarzuca akt oskarżenia, że w pełnej świadomości kupili i przechowywali sorty tytoniowe wartości 9.000 zł., które zostały skradzione swego czasu z Hurtowni tytoniowej we Lwowie.

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Juśkiewicza, winy się wypierają.

Całą sprawę należyście oświecą dopiero zeznania świadków, którzy już wczoraj zaczęli zeznawać. Rozprawa ta potrwa prawdopodobnie 3 dni. — Oskarża prok. dr. Golczewski, bronią adwokaci dr. Gelb i dr. Weiss.

Decydując się na podróż rzuć okiem

na informacje

o komunikacji lotniczej

Samoloty kursują codziennie.

ły krażyć pogłoski, że Paterowa została otruta przez swego zięcia. Tymczasem ona wróciła do zdrowia i sprawa działa się znów do mieszkania zięcia.

Wczoraj wśród zajęć domowych Paterowa nagle straciła przytomność i upadła na ziemię. Przeniesiono ją na łóżko, ale już po kilku minutach wyzionęła ducha. Zawiadomiony o tym zgonie lekarz dziejnicowy dr. Schenker nie mógł od razu rozpoznać przyczyny zgonu, polecił więc zwłoki od-sawić do Instytutu Medycyny Sądowej, gdzie zostaną poddane sekcji.

==○==

Murzyni, którzy boją się słońca.

W odległości ok. 500 kilometrów od wschodniego brzegu Afryki Środkowej, na skraju stepów Massai, żyje plemię murzyńskie zwane Hadżapi. Murzyni Hadżapi wyróżniają się z pośród wszystkich innych plemion murzyńskich tem, że żywią fantastyczną wprost bojaźń przed słońcem. Czarodzieje Hadżapi przypisują słońcu władzę zabijania ludzi.

Gdy któryś z murzynów zachoruje, bliźni jego krewni chowają się starannie po chatach, aby nie uirzało ich słońce, które może wówczas rozgniewać się na dobre i uśmiercić chorego.

Odprawiać bezpiecznie modły do bóstwa słonecznego może tylko czarownik. Jeśli odmówi on ułagać słońca o łaskę i pomoc dla chorego, los jego jest przesądzony, umrze on napewno.

Murzyni Hadżapi zamieszkują rezerwaty, przeznaczony dla nich przez władze kolonialne angielskie. Plemię to czerpie środki do życia z myślistwa i prowadzi żywot koczowniczy. Aczkolwiek murzyni Hadżapi znajdują się na nader niskim poziomie cywilizacji, jednak nie wiedzą, co to jest gwałt, przemoc, nie prowadzą między sobą wojen, a choć nie znają nawet praw obyczajowych, żyją w gromadzie spokojnie i bez zatargów.

Prostoduszni i życzliwi murzyni tego plemienia odnoszą się bardzo dobrze do obcych, którzy znajdują się na ich terytorium. Stosunki handlowe z białymi są dość utrudnione, Hadżapi potrafią bowiem liczyć tylko do trzech.

Pociąg do gry i hazardu jest jedyną ujemną cechą charakteru Hadżapi. W okresie deszczów, gdy polowanie staje się niemożliwe na bagnistych terenach, murzyni gromadzą się w wiosce, siadają kołem przy rozciągniętej na ziemi skórze ubitego zwierza i rozpoczynają grę. Każdy kładzie jako stawkę coś z posiadanych przez siebie przedmiotów: fajkę, pęk strzał, nóż, pas skórzały. Małe kwadraciki, wycięte ze skóry, zastępują kości. Gracze rzucają je po kolei, jeśli kwadraty padają wszystkie na jedną stronę — rezultat remisowy. Jeśli padają jedne na zewnętrzną, drugie na wewnętrzną stronę — wygrywa lub przegrywa ten, którego kwadrat znalazł się wśród większości lub mniejszości kwadratów. Gra trwa niekiedy całą noc, a niektórzy przegrywają przy tem cały swój dobytek.

Or.

§ 19.

Wydział „Wzajemnej Pomocy Pracowników Kasy Chorych we Lwowie” przysłał nam następujące sprostowanie notatki z dnia 18 września b. r. p. t. „Osobliwa Wzajemna Pomoc”.

I. Nieprawdą jest, by „Wzajemna Pomoc Prac. Kasy Chorych we Lwowie” została założona przez P.P.S. C.K.W., natomiast prawdą jest, że instytucja nasza nie zajmowała się i nie zajmuje wcale polityką, a wyłącznie statutowymi zadaniami niesienia koleżeńskiej pomocy.

II. Nieprawdą jest, by przewodniczącym p. Dr. Jonas uważał siebie za „pogromcę kołtuńskich Związków” i „mystyfikatorów idei”, natomiast prawdą jest, że urząd Przewodniczącego „Wzajemnej Pomocy” pełni zupełnie bezstronnie ściśle wedle uchwał Wydziału, nie bacząc na przynależność członków do którejkolwiek partii lub Związku.

III. Pożyczki wykazane imiennie udzielone zostały w poprzednich latach na podstawie uchwał Wydziału i za bezwzględnej zabezpieczeniem. Znajdujące się na liście nazwiska nieczłonków, jako dłużników, odnoszą się do lokatorów zalegających jeszcze częściowo z czynszami, bądź do nabywców poprzedniej realności, od którego należy się reszta ceny kupna (Tennenbaum).

IV. Nie jest prawdą by „Wzajemna

S P O R T.

PRZED MECZEM POLSKA—WĘGRY.

W tych dniach odbyły się w Budapeszcie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Węgier.

Ze względu na bliskie spotkanie Polska—Węgry, podajemy najlepsze wyniki nowych mistrzów Węgier. 100 m: Raggambi 10,8 sek., 200 m: Raggambi 22,3 sek., 400 m: Zsitway 50,2 sek., 800 m: Zsitway 1:59,4 sek., 1.500 m: Govrik 4:08,2 sek., 5.000 m: Szilaghyi 15:34 sek., 10.000 m: Nemetsch 32:44,8 sek., 110 m płotki: Javor 15,6 sek., 200 m płotki: Kovacs 25,5 sek., 400 m płotki: Körtös 56,8 sek., w wyż: Kesmarki 187 cm, tyczka: Friedrich 335 cm, w dal: Fekete 734 cm, kula: Csang 14 m 58 cm, dysk: Madarase 43 cm, trójskok: Bazalmasy 13 m 59 cm, oszczep: Varesghy 59,11 m.

Dzienniki węgierskie żywo omawiają przyjazd polskich lekkoatletów na mecz Polska—Węgry do Budapesztu w dniu 1-go października b. r. Prasa węgierska podkreśla liczne zwycięstwa Kusocińskiego, Hejlasza, Pławczyka, Biniakowskiego, Schneidra i in.

RUCH ROZGRZA DWA MECZE W GDAŃSKU.

W dniach 24 i 25 b. m. KS Gedańa w Gdańsku obchodzi 10-lecie swego istnienia. Z racji tego jubileuszu odbędą się w Gdańsku uroczystości, w ramach których rozegrane zostaną różne zawody sportowe. Między innymi mia 2-dniowe mecze zaproszona została ligowa drużyna Ruchu, która w dniu 24 b. m. walczyć będzie z zespołem Schupo, a w dniu 25 b. m. z drużyną Gedańa.

Wspaniała forma Ruchu, wykazana na meczu z Wisłą, gwarantuje godną reprezentację polskiej piłki nożnej w Gdańsku.

POLSCY MOTOCYKLIŚCI NA ZAWODACH W PARDUBICACH.

Do zawodów motocyklowych o złoty hełm Czechosłowacji (25 b. m. w Pardubicach) zgłosiło się 76 zawodników. Między innymi startują: Zielekowski i Bogusławski, którzy reprezentować będą barwy Polski.

POLSCY PIŁKARZE WE FRANCJI PRAGNĄ WALCZYĆ Z DRUŻYNAMI POLSKIMI.

Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej we Francji zamierza skomunikować się z P. Z. P. N. w Polsce celem sprowadzenia z Polski drużyny sportowej, mogącej rozegrać kilka spotkań z reprezentacjami klubów polskich we Francji.

Wiadomość o projektowaniu sprowadzenia piłkarzy z Polski do Francji wywołała wśród sportowych sfer emigracyjnych polskich ogromne zainteresowanie.

NURMI MA STARTOWAĆ W MECZU FRANCJA—FINLANDJA.

W dniu 9 października b. r. w Paryżu odbyć się ma lekkoatletyczny mecz Francja—Finlandja.

Władze fińskiego Związku Lekkoatletycznego zabiegają o to, aby Francja zgodziła się na udział Nurmiego w reprezentacji fińskiej. Dotychczas decyzja władz francuskich nie jest znana. Na wszelki wypadek jednak Nurmie widnieje w składzie reprezentacji fińskiej i startować ma obok Iso-Holla w biegu na 5 km, przytem rezerwowym jest Virtanen.

JIM BAUSCH PODZIELI LOS TORPEGO.

Prasa amerykańska donosi, że zwycięzca olimpijski w Los Angeles w dziesięcioboju lekkoatletycznym, Jim Bausch, zamierza przejść na zawodowstwo. Skłania go ku temu fakt, że przekroczył on już zasady amatorsztwa jako gracz rugby i z tej racji grozi mu dyskwalifikacja.

Jak wiadomo, na Olimpiadzie w 1912 r. mistrzem dziesięcioboju został Indianin Torpe (Kanada), osiągając fenomenalny wynik ponad 8.400 pkt. Torpemu odebrano na skutek dochodzeń Amerykanów (był zawodowym graczem rugby) nie tylko tytuł mistrza, ale i medal olimpijski. Jak widać,

Pomoc” istniała dla kuzynów i innych ciekawistów, natomiast prawdą jest, że zarówno wydrukowany spis dłużników, obejmujący czasokres po koniec 1931 r., jak i wykaz dłużników dalszych z r. 1932, dowodzą, że Wydział „Wzajemnej Pomocy” udziela pożyczek potrzebującym, a na kredyt zasługującym członkom bez względu na ich poglądy polityczne.

Sprostowanie to nie wyczerpuje sprawy. Jasną jest bowiem rzeczą, że formalnie „Wzajemna Pomoc” jest instytucją apolityczną i bezpartyjną. Co jednak mówią o tem fakty?

Pisząc o śmierci bp. Bubera „Dziennik Ludowy” organ P.P.S. C.K.W. pod-

w 20 lat po tem wypadku Bausch znalazł się w tej samej sytuacji. Czy aby A.Z.L.A. nie wiedział przed Olimpiadą o tem?

KAJAKOWIEC NIEMIECKI UTOPIŁ SIĘ W RODANIE.

Wycieczka wioślarzy niemieckich, odbywających na sześciu kajakach podróż Rodanem do Marsylii, została dokonana ciężkim wypadkiem. Oto jeden z wioślarzy, Heintz Werner, kąpiąc się w Rodanie, dostał się w wir i utonął.

O ZASZCZYT ORGANIZATORA IGRZYSK OLIMPIJSKICH W R. 1940.

Najbliższe igrzyska olimpijskie, w r. 1936, rozegrane zostaną definitywnie w Berlinie.

Jednak dotąd nie jest zdecydowana sprawa, gdzie odbędą się igrzyska następne — w roku 1940.

O zaszczyt organizatora igrzysk w r. 1940 ubiegają się następujące miasta: Tokio, Rzym, Praga i Dublin. Zainteressowane państwa już obecnie czynią starania, aby pozyskać dla siebie głosy członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Program łyżwiarskich mistrzostw świata w r. 1933 został już definitywnie ustalony i przedstawia się następująco:

- 1) mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej — Londyn, 27—29 I,
- 2) mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej — Wyborg (Finlandja) od 4—6 II,
- 3) mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań i parami — Sztokholm, od 11—12 II; w jeździe panów — Zurych, 18—19 II,
- 4) mistrzostwa świata w jeździe szybkiej — Trondheim (Norwegia) w dniach 18 i 19 II 1933 r.

KOMUNIKATY.

Czarni—Pogoń, zawody o mistrzostwo drużynowe Lwowa w boksie zapowiadają się bardzo interesująco. Czarni wystąpią w najsilniejszym składzie z Kołodziejem na czele. Pogoń również wystawi najlepszych swoich pięściarzy z Dojašem, Doboszem i Szpineterem.

Program meczu Polska—Czechosłowacja. Program meczu lekkoatletycznego Polska—Czechosłowacja w Pradze (24 i 25 b. m.) przedstawia się następująco:

Sobota: bieg 110 m przez płotki, bieg 200 m, rzut kulą, bieg 5 km, bieg 400 m, skok w wyż, bieg 800 m, sztafeta 4X100 m.

Niedziela: skok o tyczce, bieg 1.500 m, rzut dyskiem, bieg 100 m, bieg 400 m przez płotki, rzut oszczepem, skok w dal, sztafeta 4X400 m.

Punktacja 5, 3, 1, a w sztafetach 10,6 pkt.

Program radiowy.

Piątek, 23 września.

Lwów. (381) Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramof. 12.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Audycja dla dzieci starszych: „Dzieje książki” Jana Brzozy w opr. Cioci Ady. 15.25: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16.30: Komunikat VI Okr. Zw. Strzel. 16.40: Odczyt. 17.00: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry Zaw. Zw. Muzyków Rz. P. 18.00: „Faust i teatr” wygl. p. E. Zegadłowicz. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45: „Weksel” pogadanka prawnicza dr. A. Łomnickiego. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filhar. Warsz. W przerwie feljton p. R. Walczaka „Mitologia ludzi przestworza”. 22.30: Dodatek do Pras. Dzien. Radi. 22.35: Komunikaty. 22.40: Wiadomo-

Walne Zgromadzenie Tow. Dziennikarzy Polskich.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie, najstarszej organizacji dziennikarskiej w Polsce, która w przyszłym roku święcić będzie 40-lecie swej pożytecznej i w piękne karty obfitującej działalności.

Obrazy zagałł prezes T-wa, red. Bronisław Laskownicki, oddaniem hołdu pamięci zmarłych w ub. roku sprawozdawczym członków, a to śp. Karola Kucharskiego, wiceprezesa T-wa, oraz śp. red. Jerzego Konarskiego i śp. Dr. Witolda Lewickiego. Obecni uczcili ich pamięć przez powstanie.

Następnie prez. Laskownicki omówił w krótkości działalność T-wa w okresie sprawozdawczym, podkreślając w szczególności, że T-wo, mimo coraz trudniejszych warunków, spełnia bez żadnych ograniczeń swe obowiązki wobec dziennikarzy-emerytów oraz wdów i sierót po dziennikarzach. Od powstania Państwa Polskiego wydało T-wo na cel powyższy ze swych funduszy blisko 80.000 zł. Miesięczne świadczenia na emerytury i pensje wdowie wynoszą obecnie prawie 1.000 zł. Jako aktualne sprawy na najbliższą przyszłość wskazał mówca: zapewnienie funduszom T-wa najpewniejszej lokaty i odpowiednie uczczenie 40-letniego jubileuszu T-wa w roku przyszłym.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdań z czynności i rachunków, oraz udzieleniu Wydziałowi absolutorium, rozwinęła się na temat tych dwóch spraw wyczerpująca dyskusja. W wyniku dyskusji przekazano Wydziałowi szereg wniosków do rozpatrzenia. Odnoszą się one przeważnie do sprawy najodpowiedniejszej lokaty funduszy T-wa, przyczem do zbadania tej sprawy mają być zaproszeni fachowcy finansowi. Co się tyczy jubileuszu T-wa, to dla uczczenia go i upamiętnienia rzucono m. in. myśl wydania osobnej publikacji, przedstawiającej historię i rozwój dziennikarstwa lwowskiego, oraz utworzenia we Lwowie kursów dziennikarskich.

Walne zgromadzenie wybrało w końcu nowe władze T-wa w składzie następującym: prezes red. Bronisław Laskownicki, wiceprezesa red. Wojciech Baranowski i Michał Rolle, skarbnik dyr. Henryk Lewartowski, sekretarz red. Henryk Cepnik, członkowie Wydziału: red. Ewald Hapka, Michałina Hausnerowa, Władysław Kmickiewicz, Janusz Laskownicki, Stanisław Rossowski, Konstanty Srokowski i Władysław Szenderowicz. Ponadto wybrano w składzie dotychczasowym Komisję rewizyjną pod przew. red. Wacława Naake-Nakęckiego, Komisję dyscyplinarną z przewodniczącym dr. Marcinem Szarotą i Komisję przedsiębiorstw pod przewodnictwem red. Władysława Szenderowicza.

Myjcie owoce i jarzyny, spożywane na surowo!

ści sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

Sobota, 24 września.

Lwów. (381) Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramof. 12.40: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 12.45: D. c. koncertu z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.30: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli red. J. I. Targ. 15.40: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Feluś muzykant” piosn. J. Tota. 16.05: Audycja dla chorych w opr. ks. kapel. Rękasa i koncert orkiestry pod dyr. T. Seredyńskiego. 16.45: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 17.00: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. 18.00: „Nawet Bóg mierzył, stwarzając świat” wygl. inż. Z. Kacprowski. 18.20: Muzyka taneczna z Warszawy. 19.10: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45: „Dygresyjność w naturze ludzkiej” feljton p. Marii Hausnerowej. 20.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. (dyr. S. Nawrot), K. Dembowski (tenor), L. Urstein (akomp.). 20.55: „Na widnokręgu”. 21.05: Pieśni i walece operetkowe. 21.50: Dodatek do Pras. Dziennika Radi. 21.55: Komunikaty. 22.00: Przerwa. 22.05: Utwory Chopina w wyk. Bolesława Kona. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—24.00: Koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał”.

WIADOMOSCI AKADEMICKIE TRYBUNA GOSPODARCZA

Rok III.

Nr 33.

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Szczęśliwi młodzi.

Przed młodym człowiekiem opuszczającym rok w rok mury gimnazjalne, by wejść w nową dla siebie i tak diametralnie różną od poprzedniego środowiska, społeczność akademicką, otwierało się poważne zagadnienie ustosunkowania się do istniejących wśród tej społeczności prądów. Przyznać trzeba, że należyte rozstrzygnięcie tego zagadnienia, które przecież miało decydujący wpływ na kształtowanie pożytecznej dla Państwa i społeczeństwa jednostki, było nader utrudnione, a dostępne było tylko dla indywidualności mocnych, nie poddających się łatwo naciskowi zdegenerowanej opinii i lucznych haseł.

To stało się przyczyną tak długiego bo przeszło dziesięcioletniego okresu zabagnienia ideologicznego i moralnego terenu, który nie tak dawno przodował narodowi w służbie haseł świętych w pracy dla najgórniejszych idei i gotowości poświęceń dla ich dobra. Zło leżało w tem, że młodzież pozbawiona nagle naczelnego i najbardziej dotykającego ideału jakim była niepodległość, wytrącona z orbity konspiracyjnych działań i atmosfery buntu, nierychło mogła się przyzwyczaić do zupełnie zmienionych warunków i postulatów pracy, którą przeznaczonem jej było wykonać w państwie niepodległym. Te zmiany warunków i zaistniała wskutek tego dezorientacja wykorzystali skwapliwie politycy przedwojennej doby szukający nagwałt oparcia dla swoich osłabionych bankructwem zasad partii w żywiole świeżym i bądź co bądź żywotnym. Okoliczności sprzyjały — cały ogrom młodzieży dał powlec się na pasku ich machinacyi, wzrastając potem z roku na rok o coraz to nowe zastępy młodych ludzi nie mogących znaleźć na terenie akademickim żadnego innego ugrupowania.

Na szczęście jednak, po radykalnym zwrocie, jaki nastąpił w stosunkach ogólnopństwowych po maju r. 1926, nastąpił szczęśliwy zwrot i w dziedzinie akademickiej. Z inicjatywy ludzi tych, którzy dzięki swej mocnej indywidualności i nieugiętej woli postępowania ku lepszymu jutru, nie dali się pociągnąć złudnym hasłom, rozwinął się potężny ruch młodzieżowy, który z czasem potrafił zagarnąć sobą jeśli nie największą, to najbardziej wartościową część terenu młodzieżowego.

Młodzież wstępująca teraz na wyższe uczelnie w dobie jaśniejszej rozpoczyna swoją akademicką „karierę”. Nowowstępujący akademik pragnący uczciwie pracować dla swego narodu, nie ma potrzeby już stać osamotnionym na reducie, by bronić się przeciw wszystkiemu, co na terenie akademickim istnieje. To co jego poprzednicy musieli w trudzie i zmaganiu się z samym sobą, oraz przeciwnikami wykuwać znajdzie już przysposobienie w organizacji, która skupiła wszystkie esencje państwowotwórczej i szlachetnej pracy, — znajdzie odpowiedni posterunek w Związku Pracy dla Państwa Legionie Młodych.

To też nie będzie usprawiedliwieniem dla tych, którzy teraz nie znajdują

się w tych szeregach zorganizowanego Młodego Świata Pracy. Tamci byli tylko może za słabi, ci już będą świadomymi wrogami swojego narodu i państwa.

Maciej Freudman.

Legion Młodych w hołdzie pułk. Lisowi-Kuli.

Bohater legionowy śp. Lis - Kula, zbyt bliski jest sercem młodym, a zwłaszcza młodych legionistów, by Legion Młodych, który ślubował Czyn rozpoczęty przez Legiony Piłsudskiego dalej prowadzić, mógł uchylć się od uczczenia Jego pamięci.

Toteż wśród licznych grup młodzieży przybyłej na rzeszowską uroczystość, uwydatniał się swoją liczebnością i zwartością a złożony z przeszło 100 legionistek i legionistów oddział Okręgu lwowskiego Legionu Młodych, prowadzony w zastępstwie nieobecnego komendanta Okręgu przez leg. Macieja Freudmana.

Komitet uroczystości uznał w całej pełni znaczenie ruchu młodo-legionowego i ścisły związek, jaki jest między nim, a bohaterami legionowych bojów, wyznaczając oddziałowi Legionu Młodych zarówno w czasie odsłonięcia pomnika, jak i defilady, miejsce tuż po Legionistach, a przed wszystkimi innymi organizacjami starszego i młodszego pokolenia Legionu Młodych wystąpili na uroczystościach w uniformach organizacyjnych. Reprezentowane były wszystkie Obwody prowincjonalne wschodniej części Okręgu Legionu Młodych.

Z Legionu Młodych.

Zjazd okręgowy. Na dzień 16 października br. został zwołany zjazd okręgowy Legionu Młodych, województw poł. wsch. Zjazd ten zajmie się załatwieniem szeregu leżących w jego kompetencji kwestyj i oborem komendanta Okręgu lwowskiego.

Z Obwodu L. M. w Przeworsku. W sobotę 14 bm. odbyło się w sali B. B. W. R. w Przeworsku walne zebranie tamtejszego Obwodu L. M. Na zebraniu obecny był komendant Okręgu lwowskiego, mgr. Adam Piwowarski. Walne zebranie dokonało wyboru p. o. komendanta Obwodu w osobie leg. Jaroszyńskiego.

Referat organizacyjny L. M. urzęduje codziennie w lokalu przy ul. Czarnieckiego 7 I. p. w godzinach od 7-9-tej wiecz. Tam przyjmuje się zgłoszenia kandydatów do Legionu Młodych.

Legionistki i legionisci, wracający z wakacji do Lwowa winni zgłaszać swój powrót wraz z obecnym adresem w lokalu komendy Legionu Młodych przy ul. Czarnieckiego 7 I. p.

Referat prasowy. Komendant Okręgu, poruczył obowiązki referenta prasowego i szefa propagandy Okręgu lwowskiego leg. mgr. Bronisławowi Haczewskiemu, który z dniem wczorajszym obiał urzędowanie. Kierownikiem redakcji „Wiadomości Akademickich”, pozostaje w dalszym ciągu leg. Maciej Freudman.

Redakcja „Wiadomości Akademickich” zwraca się do wszystkich legionistów z prośbą o jak najlichniesze nadsyłanie artykułów treści ideowej, oraz informacyjnej pod adresem „Wiadomości Akad.” Słowo Polskie, ul. Zimorowicza 15.

Godziny urzędowe redakcji, są codziennie między godz. 11—12.

Eksport trzody i przetworów w pierwszym półroczu 1932 r.

Globalne zmniejszenie wywozu nie wpłynęło na rynek wewnętrzny zbyt ujemnie, gdyż ceny wykazywały tendencję zwyżkową, chwilami nawet dość raptowną. Taki raptowny skok cen wywołany został przede wszystkim przez strajk duński, a rezultatem było zamiast wzrostu eksportu — jego zahamowanie. Stąd miesiąc maj wykazuje zmniejszenie się wywozu bekoniów. Pewne ożywienie wywozu żywca pod koniec czerwca przypisać należy zapoczątkowaniu transakcyi kompensacyjnych z Austrią. Natomiast inne rynki pozostały martwe wraz z Czechosłowacją. Ograniczenia wszelkiego rodzaju na rynkach zbytu bardzo silnie dotknęły eksport wędlin, który wykazał też silny spadek.

Eksport żywca wynosił (w sztukach): w I. kwartale 1932 — 35.222, w II. kwartale 1932 — 26.719.

W II. kwartale 1932 wyeksportowano 24.221 sztuk świń do Austrii, zaledwie 2367 sztuk do Czechosłowacji, 46 sztuk do Włoch i 85 sztuk do Grecji. Do Austrii mogliśmy przez cały kwartał wykorzystywać wyłącznie nasz normalny kontyngent 1.830 sztuk tygodniowo. Ograniczenia walutowe w Czechosłowacji prawie całkowicie zahamowały eksport z Polski, który obraca się w małych ilościach w ramach przydziału pozwoleń dewizowych. Również wywóz do Grecji zakończył się z końcem marca z powodu krachu walutowego.

Z analogicznymi trudnościami walczył eksport białego towaru, osiągając następujące ilości (w sztukach): w I. kwartale 1932 — 3.436, w II. kwartale

3.837. W II. kwartale r. b. poszło 566 sztuk do Austrii i 271 sztuk do Francji.

Eksport bekoniów przedstawiał się, jak następuje: w I. kwartale r. b. — 295.000 sztuk świń, w II. kwartale — 226.800. Eksport szynki pozostał na poziomie z poprzedniego kwartału. Wywieziono mianowicie razem w sztukach świń: w I. kwartale 40.300, w II. kwartale 44.600.

Oprócz zbytu do Anglii, eksport szynki, jak i wędlin nie ma obecnie szans rozwoju, gdyż wszędzie wprowadzone zostały różnego rodzaju ograniczenia. Szwajcaria która stała się już dość dobrym rynkiem, zakazała przywozu. Trudności we Francji trwają nadal, podobnie jak i w Austrii.

Eksport wędlin ostatecznie załamał się w II. kwartale r. b., wykazując wielkie zmniejszenie. Wynosił on: w I. kwartale 1932 — 1.600 sztuk świń, w II. kwartale — 700 sztuk.

Ogólny eksport trzody i przetworów w II. kwartale 1932 w przeliczeniu na sztuki świń przedstawiał się następująco: w I. kwartale — 375.500 sztuk świń, w II. kwartale — 302.600 sztuk.

Jak widzimy, ogólny eksport trzody zmniejszył się w II. kwartale w porównaniu z I. kwartałem o przeszło 70 tys. sztuk świń. Natomiast zahamowaniu uległo przedstawienie się organiczynie eksportu, choćby z powodu osiągnięcia najniższych kwot eksportowych żywca.

Liczyby dla całego pierwszego półroczu wykazują, że eksport osiągnął wyższy poziom, niż w r. 1930, niższy zaś od roku ubiegłego.

Bacność posiadacze rent francuskich.

Konsulat francuski we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości posiadaczy rent francuskich co następuje:

Parlament francuski powziął uchwałę dotyczącą konwersji 5 proc. rent z r. 1915 i 1916, 6 proc. z r. 1920, 6 proc. z r. 1927, i 5 proc. z r. 1928, oraz 6 proc. obligacyi z r. 1927, jak również 7 proc. bonów skarbowych, wypuszczonych w obieg we Francji. Posiadacze, którzy zgadzają się na konwersję, nie spełniają żadnych formalności. Natomiast ci, którzy nie zgadzają się na konwersję i żądają wypłaty, powinni przedłożyć w konsulacie francuskim we Lwowie (ul. Czarnieckiego 1) do zawizowania podania w tej sprawie i to najpóźniej do dnia 24 kwietnia b. r.

Podanie należy wnieść w 2 egzemplarzach.

Ostatnie notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 22 września.

Naogół sytuacja bez zmiany, usposobienie wyciekające.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22 września.

Na Giełdzie transakcje w jęczmieniu przebiegały po cenach w ramach dotychczasowych notowań. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe, loco Podwołoczyska: jęczmień przemysłowy 624,5 12,25—12,75.

Inne kursy niezmiennione.

GIEŁDA ZBOŻOWA NA „KONTRAKTACH JESIENNYCH”.

Lwów, 22 września.

Z okazji odbywających się we Lwowie „Kontraktów Jesiennych” wyznaczono na dzień 25 b. m. (niedziela) zebranie Giełdy zbożowej na placu Targów Wschodnich (pawilon Banku Przemysłowego).

Soodziewany jest liczny zjazd kupców i

producentów jakoteż zagranicznych odbiorców na zboże i nasiona, to też liczyć się należy z dużą frekwencją i znacznymi obrotami.

Legitymacje dla uczestników zebrania giełdowego wydawane będą w biurze Targów Wschodnich, zamiejscowi korzystają z 50 proc. zniżki na kolejach polskich w drodze do miejsca zamieszkania.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września. (G.)

Dewizy (transakcje).

Belgia 123.95, Holandia 358.55, Londyn 30.88—30.87, Nowy Jork 8.919, Nowy Jork kabel 8.923, Paryż 34.98, Szwajcaria 172.20, Włochy 45.80.

Obroty małe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91 i pół. Rubel złoty 4.61. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.45. Marka niemiecka ban-

Biblioteka Słuchaczy Prawa U. J. K.

Wpisującym się na Wydział Prawa U. J. K. udziela wszelkich informacji odnośnie wpisów i studiów komisja informacyjna Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa urzędująca codziennie od godz. 9'30-12'30 w sali XI, koło Dziekanatu Wydziału Prawa (nowy gmach, ul. Marszałkowska).

ABO BIURO ABONENTÓW TEATRALNYCH
Lwów — ul. Rutowskiego I. 2
w firmie radiowej „Anoda”. Telefon 26-56
czynne od dnia 25-go września b. r.

ABONAMENTY:

Kat.	Teatr W. i R. Parter — rzad	Teatr Wielki Balkon — rzad	6 biletów	10 biletów
I.	IV—VIII	1 p., I, II	15.90 zł	26.50 zł.
II	IX—XVI	1 p., III, IV, 2 p. I	13.50 zł.	21.50 zł.
III.	od XVII	2 p. od II	9.50 zł.	16.00 zł.

Dla P. T. Abonentów wprowadzone premie. — Informacje w Biurze ABO codziennie od godz. 11 do 18. 2615

knoty w obrotach prywatnych 211.35 do 211.40.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38.40, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 99—99.50, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 49—49.25—49, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 39—39.50—39.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 41, 6 proc. pożyczka dolarowe 53.95—54.25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55—53.50—54 (w proc.), 7 proc. listy zastawne BGK. 83.25, 7 proc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25, 7 proc. listy zastawne ziemsk. dolarowe 50.50—51 (w proc.), 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 58.25—59.25—59.75, 8 proc. listy zastawne BGK. 94 (zł. 161.68), 8 proc. obligacje BGK. 94 (zł. 161.68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 90.75—92—91, Warsz. Tow. Fabryk. Cukru 20, Częstoch. 23, Węgiel 17.25, Ostrowiec 34.50—35.25, Starachowice 10—9.75.

Tendencja mocna dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 18-go do soboty 24-go września b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Bładzińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorżawetza, pl. św. Teodora 3, 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14, 4) S. Haya, Kolataja 12, 5) J. Kanińskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzrocka, Krakowska 26, 7) J. Kurkiewicz, pl. Unii Brzeskiej 4, 8) A. Markowicz, Zyblikiewicza 50, 9) R. Margulies, Żółkiewska 82, 10) P. Mikolascha, Kopernika 1, 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pinelesa, Rynek 18, 13) J. Poratynskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, Lwów—Zamarstynów, 15) B. Scheinbacha, Gródecka 30, 16) S. Sommersteina, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71, 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

J. STRANG MORRISON. 54)

NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego
(Ciąg dalszy.)

— Czy pan to już kiedyś widział? — zapytałem.

— Owszem — odpowiedział po długim milczeniu. — Owszem. Widziałem.

Myślałem, że powie coś więcej, lecz on zapatrzył się w dewizę, marszcząc czoło. Był to rysunek bardzo artystyczny i przedstawiający węża, uwieszono go ogonem u drzewa, pełnego jakichś egzotycznych owoców. Wąż czał się na niepodejrzewającą niebezpieczeństwa koję. Pod skórą widniały dwa wyrazowy, niezrozumiały napis łaciński. Litery, wpisane w półksiężyc, mały od środka ku końcowi.

— Co to znaczy?

— Co to znaczy? — powtórzył Lowry. — O! „patrz końca”, czy coś w tym rodzaju.

— Hm.

Patrzyłem na rysunek nieruchomym wzrokiem. Tak jakby mnie hipnotyzował. W rzeczywistości ogarnęła mnie głęboka ciemność, której musiałem ulec momentalnie, gdyż to,

W podróży

w hotelach, czytelnich,
księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

PIANINO

znakomite, mało używane, sprzedam tanio
Skieniański, Kopernika 26. 2632

PIANINO

lub fortepian kupię. Gotówka. Podać cenę i markę. Administracja „Słowa” pod „Michał”. 2631

NAUKA I WYCHOWANIE

POLECAM

dypłomowaną nauczycielkę francuskiego z angielskim za pokój Bienkowska, Potockiego 49. 2622

WPISY

na kursa kroju, szycia, modelowania i haftów przyjmuję Wyższa Szkoła Krawiecka — M. Kozłowska z Warszawy. — Zgłoszenia: Akademicka 21. Rozpoczęcie kursów 20 IX. 2520

MIESZKANIA

POKOJ

przy łożnicy, z całonocnym utrzymaniem do wynajęcia Mochnackiego 23. 2623

5 POKOI

komfort. Romanowicza 3 zaraz do wynajęcia u właściciela. 2633

PIĘKNE

4 pokojowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Wiadomość telefon 45 56. 2627

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM

skradzioną legitymację nauczycielską, wydaną przez Kuratorium Lwowskie, na nazwisko Janina Bielówna. 2617

POSAD POSZUKUJĄ

KUCHARKA

bardzo dobrze gotuje, czysta, uczciwa, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe listy do „Słowa” dla „Kucharki”. 2622

OGRODNIK

samotny, inteligentny, wszechstronnie zawodowo wykształcony, pasiecznik, poszukuje posady na prowincję. — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły Ogrodniczej — Lwów — Zamarstynów. 2607

OSOBA

inteligentna, zna się dobrze na gospodarstwie wiejskim i kuchni, z dobrym poleceniem poszukuje posady na wieś. Zgłoszenia ul. Szeptyckich I. I. II p., drzwi 7. 2629

KATOLICKIE

Stowarzyszenie Krawczyń, Sokoła I. I. II p., poleca krawczyń do wszystkich robót po domach prywatnych, jak i na miejscu po niskich cenach. 2616

RUTYNOWANA

pielęgniarka, masażystka z praktyką zagraniczną, wykonuje wszelką pracę wchodzącą w zakres pomocy lekarskiej, zna się na gospodarstwie, szyciu i kuchni dla chorych. Przyjmie pracę w zakładzie lub domu prywatnym od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Pielęgniarka”. 2628

RÓŻNE

FUTRA

damskie, męskie, według najnowszych wskazań mody wykonuje, zmienia fasony, gustownie, starannie, sumiennie Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 11, tel. 69-56. 2609

CHOROBY

serca, Basedow, astma, cukrzyca. — Sanatorium „Salus”, Kraków, Przyrodniczo. — 2493

WYTWÓRNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Ceny fabryczne! 2360

PORTJERY

brokaty, narzuty zł. 5-50, firanki ręczne roboty za bezcen. Wytwórnia Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 2500

POSADZKI

widruje, odczyszczam sufity, ściany drogą suchą, przeprowadzam dezynfekcję Franciszek Zajdel, Lindego 7. 2626

Dostawy dla Szpitali Państwowych.

Niniejszem ogłaszamy przetarg ofertowy na dostawę:

7) dla Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie

- 120 tonn ziemniaków,
- 25 tonn buraków ćwikłowych,
- 65 tonn kapusty,
- 15 tonn jabłek zimowych,
- 10 tonn marchwi.

2) dla Państwowego Zakładu dla Umysłowo Chorych w Kulparkowie

400 tonn ziemniaków.

Podane wyżej ilości mogą być zwiększone lub zmniejszone i mają być dostarczone do końca października 1932.

Oferty zapieczętowane należy wnieść najpóźniej do 4 października: a) dla Szpitala lwowskiego do Dyrekcji tegoż Szpitala z podaniem cen loco stacja Lwów — Łyczaków, b) dla Zakładu kulparkowskiego do Dyrekcji tegoż Zakładu, stacja Lwów-Dworzec Główny.

Równocześnie z ofertą ma być złożone w Kasie odnośnego Zakładu wadium w wys. 5 proc. kosztu oferowanych ziemniaków w gotówce lub papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo papilarne wraz z kuponami i talonami.

Zastrzega się wolny wybór oferty bez względu na oferowaną cenę pojedynczych artykułów lub całej dostawy, a ewentualnie także kupno z wolnej ręki poza wniesionymi ofertami.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

2630

Dyrektor Szpitala:

(—) Dr. Andrzej Pohorecki.

co pamiętam, jako dalszy ciąg moich przygód, zaczyna się już od zachodu słońca. Gdy się obudziłem, słońce dotykało horyzontu i wyglądało jak wielka, czerwona, zamrożona kula. Lowry siedział w tej samej pozycji co przedtem, tak jakby przez te kilka godzin nie ruszył się z miejsca, z oczami utkwionymi w przeciwną stronę rowu, z butami zarytymi w czarny szlam.

— Czy się co stało?

— Nic. Trzeba nam będzie iść.

Wstałem, drząc całonocnym ciałem i przeciągałem zdrtwiałe członki. Lowry rozpalil ognisko. W czasie mojego snu wydłubał sobie śrut z tydki. Zjedliśmy pstrąga i zapalili fajki. Tuż przed ogniem, chcąc się rozgrzać, ale Lowry wstał, zdeptał dogasający żar i zgarnął nogą popiół w błoto. Rozejrzałem się naokoło i zrobiło mi się mocno nieprzyjemnie. Nimeśmy wyleżeli z rowu, na wrzosech stał się już gęsty mrok, podobny do olbrzymiego płaszcza opadającego nierównymi fałdami z nieba na ziemię. Nasłuchiwałem bacznie przez pół minuty, lecz z ogromnych rozlogów szarej ciszy nie doszedł mnie żaden, nawet najślabszy dźwięk. Ale groziło nam coś więcej, niż noc, bo Lowry zapytał mnie nagle ostrym głosem:

— Czy pan ma kompas?

Potrząsnąłem głową.

Wrzosa, w dzień ciepłe i elastyczne, były teraz lepkie od wilgotno-

ści. Tu i ówdzie wzbijały się z ziemi drobne strzępy mgły i sunęły nad wrzosewiskiem, dziwnie zwarte, jakby objęte siatkami z białej gazy. Lowry powiedział, że nie powinniśmy tracić czasu, więc wyruszyliśmy w stronę, z którejśmy przyszli, ale już teraz nie rowami, lecz wierzchem. Co chwila otwierała się przed naszymi nogami czarna czeluść i musieliśmy skakać. Między wrzosem rosła gruba trawa, co stanowiło razem wygodne podłoże do marszu, tak, że pomimo nierówności terenu posuwaliśmy się bardzo szybko. Wkrótce natknęliśmy się na płytką kotłinę, napelnioną po brzegi mgłą. W dzień nie zwrócilibyśmy na nią uwagi. Lowry przystanął na skraju białej roztoczy, a obok niego i prawie w jednej chwili przejrzyli opar opłynął cicho nasze nogi. Dziwnie nieprzyjemnie było patrzeć na te białawe strzępy, wijące się przy samej ziemi.

— Czy zaryzykujemy, czy obejdziemy? — zapytał Lowry.

Ale śmiesznie byłoby obchodzić taki drobiazg, kiedy po drugiej stronie gładkiego, białego jeziora, o średnicy najwyższej stu kroków, widać było wyraźnie garbatą wyniosłość twardej ziemi.

— Możemy obejść — rzekłem.

Lowry zaczął schodzić w kotłinę. Mgła podniosła mu się do kolan... pasa... ramion... głowa była jeszcze widoczna. Wyglądał jak człowiek, który

zapadł się w zasne śnieżną. Ruszyłem za nim. Niebardzo widziałem, gdzie stawiam nogi. Uświadomiłem sobie niebezpieczeństwo takiego ryzyka i chciałem zawołać na Lowry'ego, kiedy spostrzegłem, że zniknął. Wrzasnąłem. Stłumiony głos odpowiedział mi, że bym uważał. Lowry zleciał najwidoczniej w głęboką rozpadlinę, z której usiłował się wydobyć. Posunąłem się ostrożnie naprzód i dotarłem do skraju wydmy, na rekach i kolanach.

— Czy nic się panu nie stało?

— Nic. Jestem po drugiej stronie. Dno jest twarde.

W gęstej mgłę wzrok mój sięgał na odległość najwyższej kilku kroków. Druga strona wyrwy była prawie niewidoczna. Skoczyłem naosłep w rów. Podniosłem się i Lowry pomógł mi wydrapać się na brzeg, ale tutaj, czy poziom gruntu był niższy, czy mgła się podniosła, dość, że nasze głowy nie wystawały już nad białą powierzchnią.

W kotlinie było zimno i wilgotno, i na brwiach i włochatym materiale ubrań osiadały nam kropelki wody. Go rące słońce, które grzało nas niedawno, wydawało się snem. Szliśmy małymi, ostrożnymi krokami, żeby uniknąć potknięcia się, lub upadku. Dając za Lowry'm, spostrzegłem, że nie idzie on prosto przed siebie, lecz skręca stopniowo w lewo, tak że zataczałmy koło.

(C. d. n.)